Nr. 262. We Lwowie, Wtorek dnia 16. Listopada 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 8 złr. 75 cent.
" miesięcznie . . . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
" Szwecji i Danji . . . 6 " —
" Francji . . . . 21 franków
" Anglii Belgii i Turcji . 15 "
" Włoch i ks. Naddun. . 13 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica Nowa 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYZU, na całą Francję i Anglii jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux-arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 22., Rotter et Cm. I, Riemergasse 13; G. L. Daube et Cm. I, Maximilianstrasse 6. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 16. listopada.

(Napaści na p. E. Czerkawskiego. — Sprawa namiestnictwa galicyjskiego. — Przyjęcie projektu Wildanera. — Interpelacja prawicy w sprawie cłowej. — Cesarz a Bukowina. — Prześladowanie Rusinów na Bukowinie. — Sprawa wschodnia; pogłoska o możliwem zajęciu Bośnii i Hercegowiny przez wojska austrjackie; petycja powstańców do rządów trzech mocarstw; *Times* o polityce trzech mocarstw. — Francuzkie sprawy parlamentarne. — Z Grecji.)

Trudno opisać wrzawę i niemal popłoch, w jaki wprawiła centralistów pogłoska, że dr. Euzebiusz Czerkawski składa mandat do Rady państwa. Pewnem jest, że dr. Euzebiusz Czerkawski w sprawie tak ważnej, jak złożenie mandatu, nie myślał i nie myśli zrobić żadnego kroku na własną rękę, bez zniesienia się z kołem, co się też i o reszcie posłów naszych rozumie. Wspomniana powyżej pogłoska ztąd powstała, że dr. E. Czerkawski w swej mowie z dnia 9. bm. zapowiedział, iż co do dalszego postępowania, posłowie nasi kierować się będą okolicznościami i wolą wyborców.

„Dym armatni" mowy dr. Czerkawskiego ciągle jeszcze zachmurza widokrąg centralistom. Półurzędowcy starają się we wszelkich dziennikach, do których przystęp mają, wmówić w publiczność, że „w kole posłów wcale nie pochwalają wycieczek p. Czerkawskiego przeciw rządowi"; z drugiej strony zaś radziby okryć go śmiesznością — gdyby tylko na to pozwalały ton i treść mowy, tudzież ważność sprawy, której bronił, jak i stanowisko osoby, której charakter nieubłaganie *coram populo* odsłonił — i nikt nieprawdy ani też myłki dotąd zarzucić mu nie zdołał. Te usiłowania półurzędowców nie udały się — za pośrednictwem *N. Pressy* rozgłoszono więc następujący telegram ze Lwowa dnia 13. bm.:

„Klika Dobrzańskiego agitnje gorliwie za wyborem Czerkawskiego do krajowej Rady szkolnej. Lwowska Rada miejska, która ma w poniedziałek dokonać wyboru do krajowej Rady szkolnej, oświadczyła, że tylko w tym razie wybierze Czerkawskiego, jeżeli on mandat do Rady państwa złoży. Czerkawski chwieje się, czy dla swej ambicji ma poświęcić intratną posadę. Doniesienie *Gazety Narodowej*, że Czerkawski składa mandat, było tylko manewrem wyborczym".

Ile ustępów, tyle kłamstw. A już nikczemnością nazwać musimy, że telegram mówi o walce w duszy dr. Czerkawskiego między ambicją a pieniądzmi. Był czas, i to niedawny, kiedy we Wiedniu ofiarowano dr. Czerkawskiemu posadę szefa sekcji w ministerjum oświaty, która by zadowoliła i ambicję jego i łakomstwo, ale dr. Czerkawski kieruje się czemś trzeciem, a wcale innem, czego centraliści pojąć nie są zdolni, a to obowiązkiem służenia krajowi — więc też odmówił przyjęcia najwyższej posady urzędniczej. Pod ambicją żydek telegrafujący rozumie widocznie zatrzymanie mandatu do Rady państwa — pod intratną posadą zaś urząd członka naszej krajowej Rady szkolnej. Tymczasem wiadomo, że urząd ten jest bezpłatny. Tylko pp. Starklowi i Henrykowi Schmittowi sejm przyznał remunerację, wcale nie świetną, ale dlatego jedynie, że nie mają żadnej posady publicznej, ani też majątku własnego.

Do *Czasu* donoszą z Wiednia: „Ustawę, uchwaloną przez sejm galicyjski o wykupie propinacji w Galicji, przedłożyło ministerstwo już cesarzowi do zatwierdzenia, a wieści o odmówieniu tej sankcji lub odroczeniu tejże, były mylne. Powstały może ztąd, że odroczono przedłożenie cesarzowi do zatwierdzenia innej ustawy przez sejm galicyjski uchwalonej o wykupie propinacji w mieście Lwowie, gdyż ministerjum zażądało jeszcze wyjaśnień od władz administracyjnych co do jednego postanowienia w tej ustawie. Cesarz przybył do Wiednia na dni kilka. Podczas jego tu pobytu ma być załatwioną ostatecznie sprawa mianowania hr. Alfreda Potockiego namiestnikiem Galicji, a p. Filipa Zaleskiego wiceprezydentem namiestnictwa, oraz mają zapaść postanowienia co do mianowań prezesa i członków trybunału administracyjnego, którego utworzenie orzekła niedawno wydana ustawa. Wiadomość, jakoby na członka tegoż trybunału przedstawionym był z Galicji p. Skwarczyński, jest zupełnie mylną."

Pester Lloyd donosi, że sprawa namiestnikowstwa galicyjskiego jest prawie skończoną, i zależy jedynie od hr. Potockiego.

Projekt Wildauerowski przyjęła Izba posłów d. 12. b. m. w drugiem i trzeciem czytaniu. Przed przystąpieniem do rozprawy szczegółowej posłowie polscy i prawego centrum opuścili Izbę. Przeciw projektowi nikt już głosu nie zabierał — tylko Wildauer zbijał wywody p. ministra Stremayera z rozprawy ogólnej. Zaprzeczał, jakoby jeszcze do przeprowadzenia projektu potrzebną była uchwała krajowa — gdyż §. 1. podaje rządowi środki do obejścia się bez sejmu! Dalej oświadczył, że rząd, skoro w zasadzie zgadza się z projektem, niepotrzebnie obawia się agitacji w Tyrolu i dlatego odradza przyjęcia onego — albowiem, jeżeli rząd wiedział jak się uwinąć z potężną narodową partją polską co do §. 3., to partja państwowa miałażby przystanąć z pokorą wobec partji klerykalnej? Niechaj pojawią się jasne ustawy, a agitacja jak dym się rozwieje! Ultraliberał niemiecki doradza zatem gwałtów. P. Ganahl uderzył na namiestnika Tyrolu, hr. Taaffego, którego d. 9. minister oświaty chwalił.

Interpelacja p. Grocholskiego i tow. w sprawie cłowej do ogółu ministerjum opiewa:

„Stosunki ekonomiczne reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów wywołują bardzo groźne obawy we wszystkich klasach społeczeństwa. Przesilenie w r. 1873 nie było przemijającem przesileniem spekulacji lub kredytu, jak je z początku rząd pojmować się zdawał. Podobne chorobie trawiącej coraz dalej się ono rozprzestrzenia.

„Nietylko wielkie przedsiębiorstwa w zakresie handlu i przemysłu, ale także rękodzielnictwo i rolnictwo zagrożone są niemocą, która przy dłuższem trwaniu może się stać nieuleczoną. Wyzyskiwanie w ogóle pracy produkcyjnej, szczególniej zaś pracy rolnika i rękodzielnika przez wyzwoloną z wszelkich ograniczeń lichwę, stanowi przedmiot skarg wielorakich, ale dotychczas niestety bezskutecznych.

„Dotychczasowe środki i postępowanie rządu wobec tego stanu rzeczy, nie daje nam niestety rękojmi, że tenże trzyma się pewnych zasad i dobrze obmyślanego planu, aby gospodarskie siły ludności wzmocnić, a ogólnemu zubożeniu, o ile to możliwem jest ze strony państwa, tamę położyć. Mianowicie ani urządzenia kas zaliczkowych, ani wskazanego na przyszłość rządowego programu kolejowego, nie można uważać za zwiastuna, że rząd w wyborze obrać się mających środków, z stałością i wytrwałością na pewne zmierza do pożądanego celu.

„Nastaje ponownie chwila ważna dla ekonomicznego rozwoju całego państwa, gdyż wkrótce upływa termin, do którego zawarty został Związek handlowo cłowy z Węgrami, jak niemniej termin traktatów handlowo-cłowych, z zagranicą zawartych; i nie może ulegać wątpliwości, że zajęte przytem przez rząd stanowisko, będzie na długi szereg lat stanowić o naszej przyszłości ekonomicznej. Nietylko handel i przemysł, ale oraz rękodzielnictwo i rolnictwo wymagają koniecznie wyjaśnień i uspokojenia względem intencji rządu w tej ważnej sprawie.

„Podpisani pozwalają sobie przeto zapytać się całego rządu: czy rząd skłonnym jest, jak najrychlej zaznajomić Radę państwa z głównemi zarysami swego planu akcji na przyszłość tak co do podniesienia stosunków ekonomicznych, jako też szczegółowo co do polityki cłowej i handlowej?"

Podpisani: Grocholski, Ganzwohl, Kabat, Szrom, Neumayer, Ruczka, Hohenwart, Prażak, Greuter, Smolka, Wurm, Lienbacher, Meżnik, Brader, Smarzewski, Dunajewski, Kusy, Petrowicz, Chełmecki, Hermann, Dzwonkowski, Schrems, Kamiński, Harrant, Starkenfels, Łepkowski, Wodzicki, Fanderlik, Gniewosz, Jaworski, Brandis, Krasicki, Worz, Krzeczunowicz, Barbo, Wereszczyński, Julian Czerkawski, Sternbach, Rydzowski, Czartoryski, Weber, Hoszard, Chrzanowski, Gołąb, Jasiński, Vitezich, Torosiewicz, Valussi, Sanguszko, Karlon, Dworski, Kaczała, Fischer, Czajkowski, Zeilberger, Pflügl, Zallinger, Paulinovich, Bärnfeind, Skrzyński, Kozłowski.

Posłowie russcy, którzy mienią się przedewszystkiem reprezentantami ludu wiejskiego, podpisali, z wyjątkiem p. Krynickiego, interpelację trzech klubów centralistycznych, która tak bardzo zmierza do forytowania fabrykantów kosztem rolników i rękodzielników, że nawet znaczna część tych trzech klubów odmówiła podpisów. Delegaci trzech klubów centralistycznych namawiali także Polaków, tudzież stronnictwo prawa i Morawców do przystąpienia — ci jednak zażądali wykreślenia ustępów protekcyjnych, na co kluby przystać nie chciały, bo w ten sposób cała ich interpelacja byłaby upadła. Co zamierzali Russcy z przystąpieniem do owej interpelacji, przeciwnej tak interesom kraju i ludu, który chcą reprezentować, jak i intencjom rządu, a nawet znacznego zastępu centralistów — trudno pojąć. Polacy odmówili podpisu — a więc Russcy podpiszą!... czy ten był argument? Zabaweczki kupować takim politykom, ale nie mandaty dawać!

Czernowitzer Ztg. donosi: „Najj. Pan raczył na posłuchaniu dnia 11. bm. przyjmować między innymi c. k. prezydenta krajowego Bukowiny, Alesaniego, marszałka sejmowego Kochanowskiego, namiestnika Tryestu br. Pinę (dawniej prezydenta Bukowiny), i em. radcę namiestnictwa Wojnarowicza. Jak nam donoszą, Najj. Pan raczył oświadczyć, że na przyszły rok z pewnością odwidzi Bukowinę."

Wiener Ztg. donosi o utworzeniu przez cesarza z własnych, prywatnych funduszów, sześciu stypendjów po 300 złr. rocznie dla słuchaczy wydziału prawniczego i filozoficznego w Czerniowcach.

Słowo uderza na rząd bukowiński z powodu prześladowania Rusinów na Bukowinie.

Półurzędowy korespondent do *Tagesbote aus Mähren* zapewnia, że Austrja jako „mandatarjasz wielkich mocarstw" obsadzi wojskiem Bośnię i Hercegowinę. W tym celu jenerał Molinary będzie miał sobie przydzielone dwie albo trzy dywizje. Wszystko to ma się stać za staraniem samego sułtana. Na utrzymanie tych wojsk ma tymczasowo łożyć państwo wykonywujące mandat, które wszakże wynagradzać siebie będzie naturaliami kraju, aż w końcu ten ostatni w zupełności pokryje wydatki.

Jednocześnie prawie z tą wiadomością *Pol. Corresp.* donosi „ze źródła słowiańskiego," że powstańcy hercegowińscy powzięli zamiar wysłać z łona swego deputację do Wiednia, Berlina i Petersburga, która poda petycję rządom trzech północnych mocarstw. Petycja ta ma się składać z czterech punktów. Najpierw podniesioną będzie na nowo ta okoliczność, że dłużej istnieć już nie można pod władztwem tureckiem. Powtóre domagać się mają powstańcy, aby mocarstwa, nim cała sprawa rozstrzygniętą zostanie, spowodowały zneutralizowanie jednego okręgu hercegowińskiego, aby powstańcy mogli tam bezpiecznie umieścić swoje rodziny. Po trzecie będzie tam postawione żądanie, aby mocarstwa w razie ostatecznym obsadziły główniejsze miejsca w Hercegowinie wojskiem i zarządzały prowincją aż do załatwienia sprawy. W końcu będzie sformułowanem życzenie powstańców, aby mocarstwa utworzyły z Hercegowiny i Bośnii państwo lenne pod rządem księcia chrześciańskiego.

Nie złą jest ilustracją stosunków trzech mocarstw do sprawy wschodniej, ostatni artykuł *Timesa*, poświęcony uwagom nad mową Disraelego. Dziennik ten nie zgadza się z zapatrywaniem ministra, jakoby przesilenie finansowe, które się niedawno ujawniło w Turcji, było wypadkiem odosobnionym, będącym bez żadnej łączności z całą polityką i niespodzianie zaskoczywszy takową, zawikłało i zwiększyło trudności obecnej sytuacji politycznej. Organ City, przeciwnie, jest tego zdania, że powstanie hercegowińskie i ostatnie bankructwo rządu tureckiego są dwoma faktami nie tylko we wzajemnej zostającemi łączności, ale że oddawna przygotowały je zręcznie mocarstwa, zainteresowane w rozbudzeniu kwestji wschodniej i w stworzeniu przyczyn interwencji.

Do *Gazety Kolońskiej* pisze d. 9. b. m. jej dobrze, jak wiadomo, poinformowany korespondent londyński: „Późno wczoraj wieczorem rozniosła się w sferach dziennikarskich wieść, która, jeśli się sprawdzi, albo się utrzyma dłużej, niezmierną sprowadzi senzację. Otóż powiadają, że gabinet, który, jak już doniesiono, zajęty jest w tych czasach przedewszystkiem sprawami zagranicznemi, powziął w przedmiocie kwestji wschodniej jednogłośną decyzję, i wezwał urząd wojskowy do gotowości ewentualnego wysłania wojsk do Egiptu." Pogłoska ta obiegała jeszcze przed znaną mową Disraelego.

Uchwalenie przez francuzkie Zgromadzenie narodowe artykułu 14. ustawy wyborczej ucieszyło tak konserwatystów, że sami zgadzają się teraz na rychłe rozwiązanie Izby. Gdyby się zadość stało tym życzeniom, to styczeń nowego roku powitałby nowe wybory. Tymczasem w dalszym ciągu prac, Izba uchwaliła ustawę wyborczą do art. 21. i odrzuciła poprawkę, tyczącą się bezpłatnego wykonywania mandatu deputowanego. Już i ustawa drukowa została przedłożoną. Obradować będą nad nią zaraz po uchwaleniu ustawy wyborczej. Składa się ona z 14 paragrafów, warują zatrzymanie stanu oblężenia w Paryżu, Rouen, Lugdunie, Marsylii i okalających to miasto departamentach, przekazuje szerzenie się mylnych wiadomości przed sąd policji poprawczej, a w razie udowodnienia złego zamiaru, przed sąd przysięgłych.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Petersburga, iż zapowiedziana przez dzienniki włoskie podróż cara moskiewskiego do Włoch i spotkanie się tam z Wiktorem Emanuelem, uważana jest tam za mało prawdopodobną.

Literatura polska.

(*Filozofia Leibnitza. Napisał dr. Władysław Daisenberg. Kraków. Nakładem autora 1875 r. in 8vo stronnic 107.*)

Dzieło pana Daisenberga o Leibnitzu, wywołało mnóstwo krytyk i sprawozdań.

Zajęcie jakie obudziło, byłoby bardzo pożądanym dowodem, iż nauki filozoficzne nie są obojętne dla naszej publiczności, gdyby nie było ono wpływem zupełnie innych przyczyn i pobudek, nic wspólnego nie mających z zamiłowaniem filozoficznych badań.

Tak, niestety! nie możemy owych recenzji i sprawozdań zaliczyć na karb postępu umysłów w kierunku poważnych roztrząsań, faktem bowiem jest, iż recenzentom nie szło bynajmniej o wydanie bezstronnego sądu, ale o niedopuszczenie pana Daisenberga do katedry filozofii po ś. p. Kremerze w uniwersytecie Jagiellońskim, przeznaczonej przez stronnictwo, które ton nadaje umysłowemu ruchowi w Krakowie, dla innego kandydata.

Już przed dwoma laty, gdy p. Daisenberg doktor prawa wniósł podanie o przypuszczenie do docentury, odmówiono mu z powodu, mimo to, dr. Alt profesor geologii, także nie jest doktorem filozofii, tylko prawa, że dr. Czerwiakowski profesor botaniki także nie jest doktorem filozofii, tylko medycyny, że p. Szujski nie miał żadnego doktoratu, tylko później honorowym doktorem go zrobiono. Ale p. Daisenberg postarał się mając już doktorat prawa i o doktorat filozofii, a zdając egzamina doktorskie i odbywając colloquium habilitacyjne przed pp. Brandowskim, Szujskim, Zakrzewskim, dał tym panom sposobność do reprobowania go, mogli więc skorzystać z przysługującego im prawa. Stało się jednak inaczej, jednogłośnie przyznali p. Daisenbergowi stopień doktora filozofii i *veniam legendi*, a tę ostatnią potwierdziło i ministerjum oświaty — z ogłoszonego zaś programu wykładów widzimy, iż p. Daisenberg w bieżącym kursie na uniwersytecie już jako docent wykłada etykę i filozofię historji orjentalnej.

Gdy zabiegi przeciwników p. Daisenberga nie odniosły pożądanego skutku, p. Daisenberg został bowiem członkiem Wydziału filozoficznego w uniwersytecie Jagiellońskim, niechętni mu, ażeby nie dopuścić go do profesury — starali się dzieła przez niego napisane: „Dzieje filozofii prawa i państwa przedstawionych na tle dziejów cywilizacji" i „Filozofia Leibnitza" a zwłaszcza też to drugie, przedstawić jako bez wartości.

Który z kandydatów na katedrę filozofii w uniwersytecie Jagiellońskim jest lepszym i odpowiedniejszym, nie nasza rzecz rozstrzygać. Nie mając zaś nic ważnego przeciwko nim do zarzucenia, nie będziemy roztrząsać ani przymiotów naukowych p. Daisenberga, ani też p. Maurycego Straszewskiego, którego powołano tymczasowo do wykładów katedry osieroconej przez Józefa Kremera. Ponieważ obaj kandydaci wykładają w uniwersytecie, jest więc sposobność do ocenienia zdolności profesorskich obydwóch; — że zaś większość profesorów Wydziału filozoficznego, sprawiedliwy sąd wyda przy propozycji, jesteśmy o tem przekonani.

W podniesieniu dzisiaj tej sprawy nie mieliśmy więc na celu popierania kandydatury dr. Daisenberga, a szkodzenia kandydaturze dr. Straszewskiego, lub jakiejkolwiek innej, ale szło nam o wykazanie przyczyny, dla której w *Przeglądzie polskim* i gdzie indziej wydano jednostronny i źle uzasadniony sąd o dziele, o którem wypowiedzieliśmy krótkie ale pochlebne zdanie dla autora.

Że zdanie nasze było sprawiedliwem okazuje krytyka tak znakomitego filozofa, jak niedawno zmarły Józef Kremer, w której wytknąwszy błędy w rozprawie dr. Daisenberga znajdujące się, uznaje ją przecież za dobrze i umiejętnie napisaną. Podajemy tu w całości wspomnianą krytykę dla zakończenia sporów o „Filozofią Leibnitza" i jako pamiątkę po wielkim naszym filozofie, który ją krótko przed swoją chorobą śmiertelną napisał:

„Rozprawę niniejszą, drukowaną p. t.: „Filozofia Leibniza" przeczytałem, powiada ś. p. Józef Kremer, z wielką przyjemnością. Znać, iż autor nie żałował pracy, aby się sumiennie wywiązać ze swojego zadania; zatem obznajomił się z wielką częścią literatury, która ma Leibnitza i filozofią jego za przedmiot, lecz pan kandydat nie tylko zapoznał się z tą literaturą, ale co więcej wszędzie okazuje, że ją strawił i obrócił na własne soki. Cały tok rozprawy jest rzeczywiście umiejętnie ujęty. Z tych powodów już z góry jestem zdania, że wypracowanie pana dr. Daisenberga, jako rozprawę *pro gradu* bez wahania przyjąć należy.

Mimo to nie mogę przemilczeć o niektórych wątpliwościach, które mi się nasunęły w czytaniu tej pracy; najważniejsze z nich poniżej wytknąć muszę.

Naprzód raziło mnie wyrażenie się autora na wstępie str. 1., gdy powiada „Leibnitz był niezmiernie czynnym, albowiem zatrudniał się nietylko filozofią, ale filologią, prawnictwem" i t. d. Mnieby się zdawało, iż ta wszechstronność genialnego męża nie jest dostatecznie scharakteryzowana przez wyrazy „niezmiernie czynnym", a tak zaraz na wstępie rozprawa pana kandydata może dać o wielkim geniuszu niewłaściwe wyobrażenie czytelnikom nieświadomym rzeczy. Na tej samej stronie autor w przypisku oświadcza, że chce krótko i „węzłowato" przedstawić działalność Leibnitza; mnie by się zdawało, iż wyrażenie „węzłowato" nie zgadza się z rozprawą poważną, bo jest zbyt trywialne. Lecz mniejsza o to! Więcej uderza, iż na tej samej stronie autor powiada sucho i bez uwag, że Leibnitz urodził się 1. lipca 1646 roku, a umarł w 1716 roku. Żałować przychodzi, że pan kandydat zupełnie przemilczał o domniemanem polskiem pochodzeniu Leibnitza. W naszej bibliotece uniwersyteckiej prócz dawniejszych wydań szczegółowych i najważniejszych dzieł Leibnitza, znajdują się dwa rozpoczęte wydania wszystkich jego dzieł, jedno jest niemieckie, którem się zajmuje Onno Klopp w Hanowerze, drugie wydanie jest francuskie, wydawcą jest hr. Foucher de Careil; w roku 1865 wyszedł już 6. tom w całości. Otóż w przedmowie do 1. tomu Careil opowiada, jako w bibliotece hanowerskiej, w której przez długie lata aż do śmierci pracował Leibnitz, znalazł się w jakiejś szafie zwitek papierów zżółkłych, pokryty grubą warstwą pyłu, do którego zapewne nikt dawno nie zajrzał. Po rozwiązaniu tego zwitku okazało się, że to były własnoręczne notaty Leibnitza, między niemi autobiografia filozofa; na jednej kartce było wyrażenie, że ród Lubienieckich i t. d. znajduje się jeszcze in Bohemia, in Pol...., tu zaś wyrazy były wykrojone, pan Careil ani na chwilę nie wątpi, że to Pol.. znaczyło Polonia, i że jakaś ręka nam nienawistna, wykroiła owe wyrazy. O tych szczegółach nic p. Daisenberg nie wspomina na początku swojej rozprawy, choć na str. 94 dowodzi, że tradycja o pochodzeniu polskiem Leibnitza nie jest mu obcą, bo tam powiada: „Echo polskości odezwało się w duszy potomka Lubienieckich i t. d." Co zaś do samej treści filozoficznej wypracowania powiedzmy, żebyśmy sobie życzyli byli, aby pan kandydat był głębiej wykazał, jak się godzić może synkretyzm Leibnica z jego monadologią, która przecież jest rozjednostkowaniem wszechświata na całostki osobne.

Może dziwić czytelnika, iż autor przytaczając rozumowanie Decarta, doprowadzające do aksjomatu, „myślę, więc jestem", cytuje rozprawę Carteziusza „O metodzie", a nie zaś jego pismo fundamentalne *Principia Filosophie*, w którem ten wywód jest obszernie wyłożony, a które przecież musiało być węgłem jego rozprawy o metodzie.

Na str. 37 pan D. przyznaje słuszność Massillonowi, który nazywa filozofię Spinozy monstrum, tymczasem później orzeczenia autora o filozofii Spinozy dowodzą, że go wcale z lekka nie ceni.

Na str. 44 autor twierdzi, że twarde życie Spinozy, w którem musiał ciężko pracować na kawałek chleba, zwarzyło kwiat życia jego. Na takie zdanie autora nikt się nie zgodzi, bo wiadomo jak dalece Spinoza na małem przestawał, że swoją schedę po rodzicach odstąpił siostrze, że nie przyjmował posad, ani pensji rocznej, z wielką uprzejmością mu ofiarowanych.

Na. str. 87 p. kandydat pisze: istnieją dwa przeciwieństwa pod względem dogmatycznym: teizm i panteizm. Autor opuścił ideę deizmu, która się wydatnie różni od teizmu; choć tej różnicy nie wyjaśnił autor, a jednak na str. 100 mówi o deizmie.

Na str. zaś 86 p. D. orzeka „że Leibniz padł ofiarą swojego moderantyzmu, bo jego filozofia jest połowiczną; filozofia nie znosi moderantyzmu, ona musi się oświadczyć za jednem z przeciwieństw, nie wolno jej na dwóch stołkach siedzieć." Przypominamy, że już Sokrates wyrzekł, że poznanie prawdy zależy na pogodzeniu przeciwieństw, że Plato tem właśnie okazał się wielkim filozofem, iż nauki swoich poprzedników lubo przeciwne z drugiemi, potrafił spleść w jedną doskonałą całość.

Nakoniec moglibyśmy mieć żal do p. kandydata, że wcale nie wspomina o wielkim wpływie, które wywarł Leibnic na późniejszy rozwój nauk, zwłaszcza przyrodniczych. Nie jedno jego orzeczenie wypowiedziane jakoby w jasnowidzeniu stało się dla późniejszych badań gwiazdą przewodnią. Przypominamy, że jego *principium individui* stało się pierwiastkiem prawie wszystkich gałęzi obecnej filozofii. Kończąc jednak to ocenienie zdaniem, od którego je zacząłem, to jest, że rozprawa niniejsza bez wahania i z chwałą dla autora przyjęta być ma, i że pan Daisenberg do ustnych rigorozów przypuszczony być winien."

Pierwszy wykład historyczny dla kobiet, p. Lucjana Tatomira,

w Zakładzie pani J. Selingerowej.

(X.) Dnia 3. listopada, we środę o godzinie 5. po południu, pan Lucjan Tatomir rozpoczął w Zakładzie naukowym pani Julji Selingerowej szereg swoich wykładów dla kobiet, z zakresu dziejów polskich. Okres dziejów, wybrany przez szanownego prelegenta, obejmuje czasy od wstąpienia na tron pierwszego z Wazów, Zygmunta III. aż do dni obecnych, chwila dramatyczna i bolesna, w której Polska przechodziła zenit swojej wielkości, zdążając do upadku.

Dla uwydatnienia związku między historją Wazów, a ogólnym rozwojem dziejowym narodu i państwa polskiego, oraz dla wykazania, że wypadki z ich czasów były skutkiem całego szeregu przyczyn, jak plenne ziarno w przeszłości posianych, mowca uważał za właściwe rzucić okiem w przeszłość dziejową, i poprzedzić swój wykład krótkim przeglądem czasów dawniejszych.

Krótki ten przegląd streścił umiejętnie i obrazowo imponujący przebieg całego obszaru dziejów Polski. w których prelegent zaznaczył dwie wielkie epoki, po czterysta lat wynoszące. Pierwsza z tych epok, kończąca się rokiem 1374, obejmuje ojcowski, lecz energiczny monarchizm Piastów, pierwsze zapasy tej władzy z możnowładzcami w czasach podziałów po Bolesławie Krzywoustym, zwycięztwo jej w uroczystej koronacji Przemysława, wykwit najwyższy, oraz przygaśnięcie za Kazimierza Wielkiego, z którym zstąpiły do grobu tradycje Polski piastowskiej. Król obcy nowe przyniósł czasy i nowy porządek rzeczy. „Naród polski" — powiada prelegent — „zawcześnie wyswobodził się z tej władzy, jaką posiada dziedziczna, prastaremi tradycjami związana dynastja. Jest to władza, której narodom w młodzieńczej dobie pozbywać się nie dobrze, jak niedobrze jest niedorostkowi wyłamywać się przed czasem z pod ojcowskiej władzy. Co mógł król ojciec, którego prawa były tak stare, jak dzieje jego narodu, i sięgały aż w mgliste czasy podań bajecznych, a którego kolebki rodowej podawali sobie rękę mityczne legendy i prawdziwa historja, którego naród uważał za kość z kości swoich, za krew z krwi swojej, tego nie mógł dokonać król, którego władza dzisiejsza opierała się na wytargowanym wczoraj przywileju, i mogła być jutro zdeptaną."

Przedwcześnie wyswobodzony z pod władzy dynastycznej naród młodzieniec, zapragnął używać swobody; zdobywał ją też na nowym opiekunie swoim, Ludwiku węgierskim, i wyniósł z tej walki sławny pakt koszycki, którego ustawa zamyka stanowczo „księgę królewską dziejów Polski piastowskiej, a otwiera księgę dziejów rzeczypospolitej polskiej."

Przy świetle sumiennej wiedzy, przy niepospolitej umiejętności trafnego wyczytywania z gołych faktów przewodnej myśli dziejowej, szanowny prelegent z dwojakiej strony ocenił ten dokument, pełen następstw nieprzewidzianej doniosłości. Pozdrawiał pakt koszycki jako jutrzenkę chrześcianizmu dla Litwy, jako zapowiedź wielkości terytorjalnej dla Polski przez połączenie jej z wielkoksiążęcym domem Jagiellonów, po nad którem to połączenie zawsze połyskiwać będzie ślubny pierścień Jadwigi; ale z drugiej znów strony pakt ów zapowiadał przeobrażenie zupełne wszystkich naszych stosunków państwowych i społecznych, zmieniał stanowczo skład rodzin, sądownictwo, obronę kraju, zmienił stosunek króla do narodu, był pierwszym krokiem do wyswobodzenia szlachty z pod władzy korony, i zwiastował prawo wolnej elekcji.

Całe przeobrażenie Polski, z posiewu koszyckiego zrodzone, winniśmy obudwom jego stronom: ujemnej i dodatniej; gdyby bowiem nie było terytorjalnego rozszerzenia kraju, niejedno ziarno z ustaw koszyckich w ciasnych granicach dawnej ojczyzny naszej, nie byłoby się rozpleniło. Obszerność ziem ruskich i litewskich w połączeniu z przywilejami koszyckiemi przyniosło Polsce w kolei czasów i wieków przykucie kmiecia do roli, ścieśnienie stanu mieszczańskiego, zaniedbanie przemysłu i rękodzieł, skupienie ziem i przywilejów w rękach szlachty polskiej, wytworzenie możnowładnych senatorskich rodzin, zamienienie prawa rycerskiego, przysługującego niegdyś wszystkim bez wyjątku właścicielom wolnego kawałka ziemi, w wyłączną prerogatywę szlachty, którą pakt koszycki obdarzał prawdziwie książęcymi przywilejami.

W malowniczych i nacechowanych dziejową prawdą obrazach, mowca przesnuwał przed nami wszystkie konsekwencje paktu koszyckiego, które nabierały coraz nowej mocy i wzrostu pod Jagiellonami wyłącznie na korzyść uprzywilejowanego stanu; to też wręcz całej ówczesnej Europie, która krzątała się około umocnienia rządów, organizowała stałą obronę państw, poskramiała możnowładztwo, przywoływała inne stany jako nową siłę do życia — naród polski przeciwną poszedł drogą.

„Klejnoty z królewskiej korony wypadały na głowy szlachty, powiada prelegent. Szlachta, mająca już przez Ludwika rozwiązane ręce do samorządu, przyzwyczaiwszy się w długiem bezkrólewiu po Ludwiku radzić sama o sobie, o koronie i o państwie, wybujała pod szczodrą

Z Aten donoszą: Komisja sądowa Izby deputowanych przesłuchała byłych ministrów oświecenia i sprawiedliwości, Valassopulosa i Nikolopulosa, oskarżonych przez Izbę, i kazała ich osądzić w zamknięciu śledztwem. Izba zgodnie z wnioskiem wydała in unieważniła osobną ustawą 31 ustaw, uchwalonych na poprzedniej sesji sejmowej, a to z braku należytego kompletu.

Głosy z kraju.

(*Gospodarka gminna.*)

Z Borszczowskiego.

Piszą o tem i o owem, ja nadmienię więc także, o dość jak się mnie zdaje ważnej rzeczy. Wszystko, czem się nasze Wydziały powiatowe zajmują, jest pożyteczne; o najważniejszem jednak, owe Wydziały jakby zapomniały zupełnie, t. j. wglądać w to, co się po gminach dzieje, a że się w gminach, po większej przyjemnej części, źle dzieje, nikt zda się nie zaprzeczy. Wójci z rzadkiemi bardzo wyjątkami, są to ludzie całkiem ciemni; częstokroć wyobrażenia nawet o słuszności niemający; wszystkim podszeptom ulegający, a przeważnie wpływom pisarza gminnego. Żadnej zatem powagi, żadnego zaufania, taki wójt mieć nie może, i rzeczywiście niema. Mówię to o wójcie światłym, poczciwym i trzeźwym; cóż dopiero powiedzieć o pijaku — a na wójtostwie często rozpaja się i najlepszy — lub o takim, który tylko za swym zyskiem goni?

Pisarz, jak wiecej od p. naczelnika bywa rozzarbonym; ale też i przebiegłością mocno nad nim górują. W rękach tedy tych dwóch dygnitarzy spoczywają poniekąd losy naszych gmin. Do tego dodajmy nadawnione, a potworne zwyczaje, które się u chłopów z dawna przechowują. Tak n. p. po śmierci żony, szwagrowie wdowca zabierają jako swoje, wszystko co tylko nieboszczka ich siostra wniosła; choćby nawet pozostały dzieci. Dalej, chłop opiekun, uważa siebie niejako za właściciela majątku swych pupillów; zadłuża ten majątek, lub go nawet sprzedaje, bądź sam, bądź też w porozumieniu z ciotkami, wujkami i t. d. — bo i ci przecie mają jakieś prawa do swoich sierot!

Tak bywa z majątkiem nieruchomym; bo ruchomy — od razu idzie na pogrobową pijatykę, która więc dłużej lub krócej przeciąga się w miarę pozostałego dobytku. Występnym takim bachanaliom nikt jednak nie przeszkadza.

Przy podobnych zwyczajach, dzieje się dobrze jednym, a pozostałym za drugimi nikt się nie ujmuje, więc się źle uwieczna.

Nadto nie przepominajmy, że w każdej niemal wiosce jest kilka, kilkanaście i więcej żydowskich rodzin, osiadło. Wszystko to utrzymuje szynkowanie, a dając na kredyt, z łatwością ograbiają pijanych z ostatniego mienia. Tej spekulacji wszystko idzie jak z płatka: lichwa pod wszelkimi postaciami dozwolona; chłop ciemny, o jutrze nigdy nie myśli; a ci co o niego, jako bracia starsi, dbać by powinni, jakże się z tego obowiązku wywiązują?!

Cechuje to naszego chłopa jeszcze i to, że się wcale nie skarżyć nie lubi. Czy za ciężko, aby za tem pochodzić, czy też nie ma, aby się skarga na wiele przydała, faktem jest, że krzywdy swoje zwykle znosi na karb Dopustu Bożego i zwykle też Bogu je tylko poleca.

Z tego też fatalistycznego usposobienia, korzystają niegodziwi jego wyzyskiwacze.

Z całą więc prawdą powiedzieć można, że się po naszych gminach źle, bardzo źle dzieje. Nie powinnyż zatem wydziały powiatowe, w tę szczególnie stronę uwagę swoją zwrócić, jeżeli instytucja rad powiatowych ma mieć rzeczywiście jakąś racyę bytu? Wszystkie bowiem czynności administracyjne, c. k. starostwa równie dobrze, a nawet i lepiej załatwiać potrafią, bo bezpośrednio rozporządzają egzekutywą.

Prawdziwej jednak opieki nad gminami, nigdy urzędnicy nie zdołają tak wykonywać, jak Rady powiatowe; bo choć i urzędnicy w ciągu z ludem zostają styczności, tyle jednak w najważniejszych chwilach jego życia znać go nie mogą, jak my. Ztąd też, i więcej serca dla ludu, między nami szukaćby należało.

---

ręką Jagiellonów do wszechwładztwa, zestrzeliła w sobie potęgę narodu, uszlachetniła wszystkie urzędy i godności świeckie, lecz i duchowne, a nawet wszelką własność ziemską, odepchnęła od udziału w sprawach państwa, i poniżyła inne stany, osłabiła władzę królewską, ograniczyła ją do najszczuplejszej liczby, zdając rząd jedynie na niesforne pospolite ruszenie i najęte na czas pokoju żołdactwo, zubożyła skarb państwa a natomiast wzbogaciła skarb swoich wolności niesłychanym przywilejem Jagiełły, tak zwanym opoczyńskim, Olbrachta i konstytucją radomską Aleksandra."

„Ta tytańska zuchwałość, dodaje mowca na zakończenie tego ustępu, z jaką szlachta polska Jagiellonów piętrzy na stopniach tronu i na karkach innych stanów góry przywilejów, aby sobie zdobyć niebo wolności, ta szczęśliwa niedbałość i nieforsowanie się o jutro, te wybujałe lekceważenie stosunków sąsiedzkich, nawodzi dziwnie poetycznym urokiem dzieje narodu tych czasów i oblewa wzrok niezrównanym blaskiem. Kto jednakże trzeźwem okiem zmierzy dalsze ich skutki i okiem zwrotu w naszym dziejowym żywocie, ten nie może patrzeć bez bólu na te ulatujące ostatnie tchnienia konającego za wcześnie w Polsce monarchizmu, i te wznoszącej się stopniowo szlachty na piedestał królewski."

Ze światłości tego szlacheckiego gwaru około zdobyczy przywilejów, złoty wiek Zygmuntów nie był wcale arcydziełem organizacji państwa i konsekwentnego rozwoju sił jego, lecz raczej dziełem znakomitych ludzi, przez Opatrzność Polsce zesłanych i dziełem pomyślnego zbiegu okoliczności, które swoją potęgą wyszła jeszcze sprawie niepowszechną już przez prawo, jaśniała cnotami i zjednoczeniem w domu swoim czterech koron i urastała w pierwszorzędną potęgę Europy.

Składając pełne czci wspomnienie za ten gloriosus ostatniego z Jagiellonów, mowca po nad tą wielką mogiłą rozpatrzył dzieło Unii lubelskiej, rzucił może światło na ten akt przezorności, rezygnacji i dobrowolnego zrzeczenia się prawa do tronu ostatniego króla, i zapytuje narodu, co zrobiono ze spuścizną Jagiellonów?

Z tych malowniczo zestawionych faktów mowca wytworzył przed słuchającymi jakoby na górę świętą, dał im oglądać przeszłość ojców swoich, pokłonić się wielkim cieniom Piastów i Jagiellonów, gigantów dziadów, przeprowadził ich mimo smutnych duchów lekkomyślnej przeszłości, poczem odwróciwszy ostatnią kartę pomyślnej doli narodu, na której powtórzył za Sykstusem V papieżem słowa, wyrzeczone po zgonie Stefana Batorego „Izrael utracił wybawiciela," przedstawił czasy Wazów, rozpoczynających klęski, następstwa których aż klęski Opatrzności, [illegible] i ich [illegible] cnót [illegible] mądrości, przynoszącej odkupienie upadłym.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 10. listopada.

Sprawa akcyzowa, o której prasa wasza robiła już wzmiankę prawdopodobnie jak to mówią „w łeb weźmie." Moskwa stara się o to usilnie, tembardziej, że bratanek ministra sprawiedliwości Palen (okręgowy nadzorca) wmięszany w tę sprawę, i jak teraz, siedzi na Pawiaku (więzienie) w kajdanach. Nie chcąc więc kompromitować samego ministra, jakkolwiek oddano tę sprawę juryzdykcji sądów naszych, to jednakże rozkazano z góry, aby sądy zapatrywały się na nią bardzo łagodnie i starały się uniewinnić Palena. Dlatego też cała ta szajka złodziei składająca się z magnaterji moskiewskiej, oddaną zostaje do szpitala obłąkanych, aby w rezultacie można było zasłonić się przed opinią publiczną, że nadużycia, które popełnili, miały miejsce w przystępie melancholii. Obecnie jeszcze śledztwo toczy się w Słupcy (kaliskiej gubernii). Straszne też tam dzieją się nadużycia. Mieszkańców śpiących w nocy policja ściąga z łóżek, aresztuje, trzyma w więzieniu po kilkanaście dni, zanim wezwie do tłumaczenia się i spisze protokół, nakoniec wypuszcza, sekwestrując jednocześnie najniewinniejszym majątki. Z faktów godnych uwagi, a zamieszczonych w protokołach, notuję tłumaczenie się kilku obywateli. Otóż według ich zeznania, moskiewscy akcyzowi urzędnicy oddawna jeździli od wsi do wsi, namawiając obywateli do robienia nadużyć. Niektórzy z tych ostatnich, biedniejsi, przyjmowali podaną im propozycję lecz na odpowiedzialność samychże urzędników, drudzy odrzucali stanowczo. Szpiegiem w całej tej sprawie był buchhalter okręgowego zarządu akcyzowego w Koninie, któremu rewizor akcyzowy odmówił łapówki. Prezes warszawskiego zarządu akcyzowego Semenow wyleciał już, kaliski zaś Rozenberg przeniesiony do Moskwy. Ten ostatni odznaczał się przy śledztwie, chcąc tym sposobem utrzymać się, lecz mu się nie udało. Jak każden Niemiec tak i on zwalał całą winę na Polaków, pomimo, że ani jeden Polak nie wmięszany w tę sprawę.

Jenerał gubernator warszawski Kotzebue idzie w senatory i otrzymuje nieograniczony urlop za granicą. Jest to zwykła łaska cara, gdy kogo wypędza. (Posyłajet w duraki). Na jego miejscu ma być ks. Albediński z Wilna. Nie mówią o nim zbyt źle. Ma to być człowiek rozumny, choć oddany carowi. Jeden ze zdolniejszych moskiewskich sztabowych oficerów, młody jenerał ks. Immeretyński (dawniejszy panujący książę gruziński) dość śmiało prosił cara o uwolnienie od służby, uważając jak mówił zbyt poniżającem dla siebie służyć razem z hr. Kotzebue. Na jego więc miejsce naznaczony ks. Szachowskoj, protegowany ks. Bariatyńskiego. Był on tylko dowódzcą pułku, szkół wyższych i akademii jeneralnego sztabu nie kończył, w sztabie nigdy nie służył. Otóż to co znaczy u nas protekcja p o u k a z u. Dobry to będzie naczelnik sztabu w Królestwie w razie wojny!

W Izbie skarbowej było śledztwo z powodu kradzieży w lasach rządowych. Wypędzili kilkunastu Moskali, a pomiędzy innymi i prezesa Michałowskiego. Na jego miejsce naznaczony Niemiec Ebeling, człowiek nie mający swego zdania, choć w gruncie rzeczy nie zły. Rządzą nim najpodlejsze osobistości jak to pomocnik jego Osipow, a szczególniej naczelnik wydziału Snigirow, któren w ostatnich czasach wypędził Polaka za to, że rozmawiał z interesantem po polsku w biórze. Jak sam mówił, przyjechał on tu, aby Izbę skarbową zmoskwicić.

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że prezydentem miasta Warszawy naznaczony jenerał Starynkiewicz. Jest to znany szpieg z 1831 r. i zdrajca. Dobry wybór car zrobił. Oberpolicmajster Własów, chce gwałtem zostać jenerał lejtnantem, lecz dotąd mu się to nie udaje. Jak dla Warszawy to i nie źle. Jakkolwiek jest to sobie moskiewski m u ż i k, to jednakże w gruncie człowiek nieszkodliwy i przystępny.

Obecnie toczy się tam walka o miejsce dyrektora kancelarji. Kuzyni, szwagrowie itp. psy na siebie wieszają, chociaż posełają sobie z powinszowaniami kwiaty.

Nakoniec donoszę wam, że pomimo komedji odegranej ze strony Moskwy na międzynarodowym traktacie co do adresowania listów w języku francuzkim, Moskwa wydała polecenie, ażeby listy adresowane były w języku moskiewskim, inaczej nie odpowiada za zaginięcie listu. Listy więc wasze rzadko kiedy nas dochodzą.

Petersburg, 5. b. m.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przygotowania wojenne w carstwie odbywają się na wielką skalę. Wojska mają być skoncentrowane — podług planu ułożonego w ministerstwie wojny — trzema etapami: pierwszy w Kongresówce, a głównie w gubernii lubelskiej; drugi na Rusi przeddnieprzańskiej, na Wołyniu i w kijowskiej gubernii; trzeci nad Donem. W Sebastopolu i Mikołajowie pracują dzień i noc, załogę marynarską powiększono znacznie w obydwóch tych miastach, na warsztatach okrętowych w Mikołajowie przyspieszona praca. Wielki książę Konstanty jako naczelny admirał, po odbyciu przeglądu marynarki w Mikołajowie, Odesie i Sebastopolu, przesłał do Petersburga szczegółowe sprawozdanie, przedstawiające w dość korzystnem świetle siły moskiewskie na Czarnem Morzu. Nie małe też mają znaczenie przemowy cara do wojska, podczas przeglądów w Kijowie, Odesie i Charkowie, zwłaszcza w tem ostatniem mieście carskie słowa wcale niedwuznacznie zapowiedziały rychłą wojnę.

Składki, przeznaczone dla Hercogowińczyków, płyną, trzeba wyznać, dość skąpo. Rząd ze swojej strony wszystko robi, co by mogło agitacji składkowej nadać szersze rozmiary. Ministerstwo komunikacji zezwoliło wystawić skarbonki dla zbierania pieniędzy na dworcach kolei żelaznych i wagonach. Po wszystkich biurach wywieszono drukowane ogłoszenia, wzywające o pomoc dla braci Słowian uciśnionych w tureckiej niewoli. Ziemstwa i Rady miejskie, które wyznaczyły znaczne sumy dla Hercogowińczyków, mają prosić cara o zatwierdzenie ich uchwały, a to z tego powodu, że minister spraw wewnętrznych okólnikiem do gubernatorów przypomniał ustawę, która wymaga zezwolenia cara, jeżeli wsparcie pieniężne z ziemskich i miejskich sum przeznacza się dla niemiejscowej ludności.

Naczelny dowódzca w Turkiestanie, Kaufmann, został powołany do Petersburga. Wyznaczają mu podobno wybitne stanowisko na wypadek rozpoczęcia akcji wojennej.

Powstanie w Słowiańszczyźnie tureckiej.

Słychać, że partja popa Żorka rozwiązana.

O licznych potyczkach z Turkami znów nadchodzą nowe wiadomości.

Walczono pod Pławą i Gusinje, następnie pod Cecuni i Bojowicz; bój był zawzięty. Powstańcy wszędzie odnieśli zwycięztwo, straciwszy we wszystkich tych potyczkach 40 w rannych i zabitych, podczas, gdy straty Turków obliczają na 100. Szefket basza, który ze znaczną siłą wojska przygotowywał nową operację przeciw Niksicz i Banjani, musiał zamiaru swego zaniechać dla braku koni i bydła jucznego. Powstańcy dowiedziawszy się o planach Szefketa baszy, ściągli natychmiast wszystkie swe oddziały do Banjani i w 4000 ludzi oczekiwali napadu ze strony Szefketa, który jednak nie pojawił się.

Polit. Corresp. zapewnia, że zazdrość polityczna między Serbią a Czarnogórą przeniosła się także na pole walki. Między przywódzcami powstańców panuje niezgoda, albowiem są między nimi stronnicy Czarnogóry i Serbii. Ostatni gniewają się o to, że dowództwa oddawane bywają tylko stanowczym zwolennikom księcia Mikołaja; przyjaciele zaś Czarnogóry w obozie powstańców użalają się, że komitety zapomogi w Serbii udzielają wsparcia tylko tym przywódzcom powstania, którzy walczą dla interesów Serbii. Nawet niedawno dowódzca oddziału Kosta Grnicz, pozbawiony został przez stronników Czarnogóry dowództwa i z obozu wydalony, ponieważ go podejrzywano o spisek na korzyść Serbii.

Konsul jeneralny austro-węgierski Wassitsch, który odwiedził rodzinę swoją w Dubrowniku, powrócił już do Mostaru.

Ostatnie depesze w dziennikach donoszą co następuje:

Dubrownik d. 9. listopada. Parowiec przewozowy turecki „Assyr," wpłynął bez pozwolenia do *mare clausum* pod Kleckiem i przywiózł ze sobą konie itp., które wyprowadzono na ląd. Komendant okrętu austrjackiego wojennego „Move" protestował przeciw temu kilkakrotnie. Komendant turecki powoływał się na rozkaz swego rządu. Zajście to pozostało bez dalszych następstw.

K n i n d. 8. listopada. Wczoraj 500 Turków napadło powstańców pod Zaczokiem. Po dwugodzinnej walce Turcy pobici, cofnęli się z wielkiemi stratami i zajęli stanowiska w kierunku ku Grabowo.

Z a d a r d. 8. listopada. Turcy z Pławy wyruszyli ku Gusinje, paląc po drodze wsie i burząc mosty; powstańcy czekali już na nich i pobili ich w krwawej bitwie, w której Turcy stracili 100 ludzi. W tym samym dniu uderzyły inne bataliony na Plavlje i spaliły wsie Cecuni i Bogowice. Po zaciętej walce powstańcy zwyciężyli Turków, którzy tył podali. Powstańcy mieli 12 zabitych i 26 rannych. W Cettyni utworzono komitet wsparcia dla rannych. Lekarze austrjaccy wzięli na siebie kierownictwo.

D u b r o w n i k d. 9. listopada. Powstańcy w okręgu Gacko uderzyli na blokhaus turecki, którego załoga uciekła, zostawiwszy 5 zabitych. Drugi oddział powstańców tego okręgu napadł na konwój prowadzący żywność, zabił 19 nizamów i zdobył cały prowiant. Powstańcy w obu tych potyczkach stracili 14 ludzi.

Przegląd polityczny.

Prusy. Z wydanej w Zurychu broszury hr. Arnima, podajemy następującą depeszę, która była jako *corpus delicti* w procesie ambasadora z Bismarkiem:

Berlin d. 19. czerwca 1873 r.

Wasza Ekscelencja uzasadniałeś w sprawozdaniu swem do cesarza z 8. czerwca mniemanie, iż najlepszym dla nas we Francji rządem byłby ten, któryby największą część sił swych musiał zużywać do zwalczania nieprzyjaciół swych wewnętrznych.

Już w sprawozdaniu z 27. maja zbliżałeś się Wasza Ekscelencja do tego mniemania; wolno mi przeto wnosić, że Wasza Ekscelencja uznałeś trafność uwag przeciwnych, które, acz bez skutku, czasu swego czyniłem wobec cesarza w przedmiocie pańskiego dawniejszego sposobu pojmowania sytuacji we Francji.

Przez ośm miesięcy przeto zostawałeś pan przy innem zapatrywaniu, i pozyskałeś dla niego Jego ces. Mość; a tak, choć może nie sprowadziłeś, to przynajmniej ułatwiłeś świeżą zmianę w rządzie (upadek Thiersa; red.), która nie jest dla nas korzystną, nawet wedle własnego wyznania Waszej Ekscelencji; ułatwiłeś ją, paraliżując moje usiłowania w celu podtrzymania p. Thiersa.

Sprawiłeś, że Jego ces. Mość zgodził się na mniemanie pańskie, iż rozwój wypadków we Francji pod sternictwem p. Thiersa, mógłby stać się niebezpiecznym dla zasady monarchicznej w Europie. Jego ces. Mość nie uznał, iż wesprzeć rządy p. Thiersa było dla nas tak niezbędną koniecznością, jak to utrzymywałem z tych samych właśnie powodów, które pan wyłuszczasz teraz w wspomnianem powyżej sprawozdaniu swojem z dnia 8. czerwca. Zadowolenie, jakie u wszystkich politycznych nieprzyjaciół naszych zaraz po upadku Thiersa dobitnie wystąpiło na jaw, jest pierwszym chwilowo dowodem trafności mojej polityki, której ja, jako odpowiedzialny Jego ces. Mości doradzca, wbrew radom Waszej Ekscelencji broniłem. Wpływ, wywierany tu przez Waszą Ekscelencję, nie pozwolił mi udzielić panu stanowczo instrukcji, byś użył całej wagi wpływu naszego w celu podtrzymania p. Thiersa; a temu, jak Wasza Ekscelencja sam przyznasz, w znacznej części przypisać należy łatwość przeprowadzenia zmiany rządu.

Barwa sprawozdań pańskich przez ośm miesięcy pozostawała w sprzeczności z dążnościami przezemnie wobec cesarza bronionemi co do naszej polityki francuzkiej. Przeszkadzając mi w ten sposób wesprzeć skutecznie p. Thiersa, stawiasz mnie pan w tem położeniu, iż jako odpowiedzialny doradzca JCMości, zniewolony jestem wziąć na swój karb ten błąd polityczny i wynikającą ztąd sytuację, lubo z powodu nieustannych usiłowań moich w duchu przeciwnym, nie mogę się uważać za zobowiązanego do takiej odpowiedzialności.

Pańskie oddziaływanie na JCMość pochodzi nie już z atrybucji posła, lecz nabiera ono charakteru działalności ministerjalnej; stanęło do współzawodnictwa z prawowitą działalnością ministra i równie jest niedozwolone ze stanowiska prawnopolitycznego, jak staje się niebezpiecznem dla kraju!

Wasza Ekscelencja ma na zawołanie wolny czas i niezużyte siły, aby wobec JCMości na piśmie i ustnie bronić polityki innej od polityki ministra odpowiedzialnego.

Co do mnie, siły moje zupełnie są wyczerpnięte pracami poważnemi, odpowiedzialnemi i uwieńczonemi skutkiem, i nie starczy mi już sił, aby po za regularnem zatrudnieniem służbowem walczyć jeszcze w gabinecie JCMości przeciw posłowi nieprzyjaznego moim zapatrywaniom usposobienia.

Wnoszę z całkiem świeżych sprawozdań pańskich, że Wasza Ekscelencja również pojąłeś trudności, wynikające z takiego stanu rzeczy dla służby JCMości, i uznasz powody usprawiedliwiające niezbędne mojem zdaniem wnioski, które uczyniłem u JCMości, aby zachować zgodność i karność w wydziale spraw zewnętrznych i zasłonić interes JCMości i cesarstwa przeciw nieprawnemu wedle konstytucji pokrzywdzeniu.

Przyjm Wasza Ekscelencja i t. d.

(podp.) *Bismark.*

Ziemie polskie.

(Prześladowanie duchowieństwa w zaborze pruskim. — Memorjał magistratu kwidzyńskiego. — Rozporządzenie władz moskiewskich, dotyczące poddanych austrjackich, mieszkających w Kongresówce. — Koleje żelazne.)

W ostatnich czasach w zaborze pruskim mniej wyroków spada na duchowieństwo, ale głównie dla tego, że większa część jego znajduje się na wygnaniu, lub w więzieniu. Prześladowanie jednak nie ustało. Księdza Szulca, proboszcza z Sońsborga, wydaliła rejencja gąbińska z obwodu gąbińskiego i powiatów: rastemborskiego i resselskiego, należących do obwodu królewieckiego. Ks. Muchowski, bawiący u Luickiego w Polanicach, skazany został przez sąd człuchowski za odprawienie cichej mszy św. na 30 grzywien kary, albo 5 dni więzienia. Ks. administrator Grimm na Szląsku wywieziony z swej parafii do sąsiedniego powiatu. Ks. Deponte, oskarżony o nieprawne sprawowanie kapłańskich funkcji, wydalony z kilku powiatów górnoszląskich, kozielskiego, głupczyckiego, prudnickiego i raciborskiego, a następnie skazany na 150 marek grzywny, albo 10 dni więzienia. Tamże na Szląsku ks. Rosechowitz skazany za odprawienie mszy cichej na 30 marek kary lub 2 dni więzienia, a ks. Musioł za prymicje na 6 marek lub 1 dzień więzienia. Ks. Kulla w Katowicach skazany na 60 marek kary, lub na dziesięć dni więzienia. Ks. proboszczowi Biernackiemu odjęto inspekcją szkolną. Księdza Bonę, bawiącego w Radomie pod Lubawą, skazał sąd na 50 marek albo 10 dni za sprawowanie czynności kościelnych. Na eksreformata Grajkowskiego, prywatnie mieszkającego w Gołubiu, nałożył sąd karę 100 marek za pobłogosławienie nieślubu.

Magistrat kwidzyński wydał memorjał o położeniu Kwidzyna w stosunku do zachodniopruskiej sieci kolejowej. Memorjał ten wydany w celu zwrócenia na nowo uwagi rządu i sejmu na wybudowanie kolei po prawej stronie Wisły od Torunia do Malborga przedstawia, że przed 23ma laty miasta na prawej stronie Wisły, jak Toruń, Chełmno, Grudziądz, Kwidzyn i Malborg, były naturalnemi punktami handlowemi, dobrobyt ich coraz bardziej wzrastał, lecz po zbudowaniu kolei wschodniej po lewym brzegu Wisły na krańcu tucholskich borów, miasta te zaczęły upadać. Następnie przypomina memorjał, że Toruń uzyskał wreszcie związek z koleją wschodnią i kolej toruńsko-wystrucką, Malborg jeszcze świetniej w tym względzie postawiony, zwłaszcza gdy kolej Malborgsko-Mławska będzie ukończoną, Grudziądz będzie miał kolej z Laskowic do Jabłonowa. Memorjał kreśli nakoniec smutne położenie, w jakie przez ten rozkład kolei dostały się miasta Kwidzyn i Chełmno ze swemi powiatami, a to w tym celu, aby skłonić do prędkiego pobudowania kolei, łączącej miasta po prawym brzegu Wisły, z Toruniem i Malborgiem.

Niedawno wyszło rozporządzenie moskiewskie w Kongresówce, wzbraniające wyjazdu za granicę za paszportem austrjackim, jeżeli ten nie został zaopatrzony wizą gubernatora. Stosuje się to wprawdzie — piszą do *Czasu* — tylko do paszportów na dłużej niż sześć miesięcy wydanych, ponieważ jednak wszyscy starają się mieć paszporta na czas jak najdłuższy, a rozporządzenie powyższe nie zostało nikomu doręczone, wiele zatem osób zwracanych bywa od komory. Czy u was kto pojmie, żeby można ludzi wpuszczać do kraju, a potem ich więzić, na to bowiem wychodzi żądanie, żeby każdy paszport był wizowany za każdym przejazdem przez gubernatora, za co płaci się pierwszy raz 2 rsr., a następnie po 20 kop. Dla wielu ludzi opłata ta może być bardzo uciążliwą, lecz o ileż uciążliwszem jest posyłanie paszportu do miasta gubernialnego za każdym przyjazdem i czekanie na wizę, choćby potrzeba zachodziła natychmiastowego wyjazdu. Nie możemy tu pojąć, dlaczego rząd austrjacki pozwala w taki sposób traktować swoich poddanych.

Inżynierowie rządowi zaręczają, iż z wiosną rozpoczną się roboty około kolei żelaznej, mającej iść z Dęblina na Radom, Kielce do Pstroszyc, blizko Miechowa. Kolej ta będzie się rozchodziła do Łaz w jedną, a do Michałowic w drugą stronę. Zaraz za Pstraszycami będzie tunel, który koniecznie zrobić kazano, pomimo że kolej mogła o wiele taniej i prędzej być poprowadzona równiną przytykającą do wzgórza, przez które pójdzie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Na poufnej konferencji członków lwowskiej Rady miejskiej w dniu 13. bm. uchwalono jednogłośnie wybrać dr. Euzebiusza Czerkawskiego, rektora wszechnicy lwowskiej, delegatem Rady miejskiej do krajowej Rady szkolnej. We czwartek odbędzie się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którem zapadnie stanowcza decyzja.

— W sobotę 13. b. m. na zebraniu u prezesa Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda" liczne grono członków Stowarzyszenia tego, rzeczywistych i honorowych wręczyło p. Kor. Ujejskiemu jako upominek w dniu urodzin jego, misternie oprawione album z 4-ch fotografij złożone, a to: Worcella, Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, z napisem na okładce odciśniętym: „Kornelowi Ujejskiemu spadkobiercy nadtchnień wieszczów narodowych, ich ducha, miłości ojczyzny i potęgi słowa" — a wewnątrz z wyrażeniem życzeń: „Oby słowa Twoje wieszczu wypisane na danym nam obrazie Rejtana, ażebyśmy w niedalekiej przyszłości stali się zastępem w imię obrony świętej wiary naszej, ojczyzny rodziny i wolności, spełnione zostały". Prezes Stowarzyszenia p. M. Darowski przy doręczeniu upominku tego, przemówił serdecznie, a wieszcz nasz rozrzewniony dziękując zachęcał do kształcenia się i nauki, ażeby dobrem zaprawiwszy serce i ducha przyjść do bogactwa i potęgi, którą w każdym razie użytecznie społeczeństwu służyć, a ziemu podołać będzie można.

— Przy wystawie sklepowej pana Hawranka licznych gromadzi widzów portret dr. Franciszka Smolki, malowany przez p. Andrzeja Grabowskiego. Obraz ten zaszczytnie znanego portrecisty odznacza się szczególnie podobieństwem rysów i uchwyceniem wyrazu twarzy zasłużonego w kraju męża.

— W sobotę wieczór w jednej z tutejszych restauracyj jakieś tyrolskie, styryjskie, czy też z głębi Szwabji pochodzące towarzystwo dawało koncert instrumentalno wokalny produkując rozmaite utwory knajpiarskiej muzy niemieckiej. Już z samego początku prezentowało się ono tak, iż przypuszczać trzeba było, że niesie chyba kulturę niemiecką do Czerniowiec, gdzie jak wiadomo z fejletonów *Nowej Pressy*, nowa pełna życia rodzi się cywilizacja i tejże cywilizacji urodzić się ma Mesjasz; później jednak doszło nawet do tego, że Niemcy przezywać zaczęli Polaków powszechnie znanemi w takich razach wyrazami. To zaniecierpliwiło publiczność i dała admonicję insultantom, a gdy się za nimi jakiś żołnierz ujmować zaczął, wyrzucono za drzwi żołnierza wraz z jego protegowanymi. Podajemy to dla przestrogi panów Niemców, szukających polskiego chleba i żołnierzy, chcących ich bronić.

— Wydział Tow. „Wzajemnej Pomocy" członków sztuki drukarskiej we Lwowie, składa niniejszem Wielm. Panu K a r o l o w i G r o m a n o w i, współwłaścicielowi drukarni *Gazety Narodowej*, serdeczne podziękowanie imieniem Stowarzyszenia, za przesłany na ręce Zarządu łaskawy dar w kwocie 50 złr. z przeznaczeniem na fundusz wdów, sierót i inwalidów drukarzy lwowskich.

Lwów d. 7. listopada 1875 r.

Z Wydziału Stow. Wzajemnej Pomocy czł. szt. dr.

— Dnia 7. bm. odbył się w powiecie pleckim kościele parafialnym Ciachcińskim ślub p. Ludwika Kubali, znanego zaszczytnie na polu prac historycznych autora, z panną Leonią Trzcińską.

— Obawialiśmy się cokolwiek o „Giroflé Girona" Lecocqa z nową obsadą. Lecz obawy te okazały się płonnemi i publiczność zapełniła teatr obydwa razy i sztuka dobrze była daną. Panna Wajcówna była bardzo dobrą w swej nowej roli, a w roli Pedra zastępowała ją pani Zimajerowa także z powodzeniem. Inne role wypadły jak zwykle, a może nawet jeszcze lepiej niż zwykle, dla łatwości w przedstawieniu, jakie zyskuje się przez częstsze występy. Pan Zboiński umie być znakomitym don Bolerem, a p. Dobrzański, jako Maurzak już za samo owe przejście z gniewnego miotania się i ociągania w szalony taniec w drugim akcie zasługuje, ażeby mu przebaczyć wszelkie niedostatki w śpiewie, którego zresztą w operetkach nie wiele się wymaga. Wszystkich prawie w główniejszych rolach występujących hucznemi obdarzono oklaskami.

— W i a d o m o ś c i p o l i c y j n e. Krzysztof Janicz, parobek, zbiegły przed kilku dniami ze służby od cukiernika p. Müllera, wyłudził d. 13. t. m. rano od pewnego piekarza kosz bułek na rachunek wspomnianej cukierni. Zarządzono wyśledzenie oszusta, który gotów podobnego podstępu użyć i w innych handlach. — Dnia 12. t. m. około godz. 5 wieczór Józef Glaser, pomocnik ciesielski, schodząc z rusztowania przy nowym gmachu gimnazjalnym, spadł tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Zwłoki zabrano do szpitala.

— **Z pod Śniatyna** 11. listopada. Niedość że Niemcy skubią nas, gdzie się tylko da, jeszcze i sami siebie krzywdzimy, a co gorsza, niesnaski wzbudzamy między sobą. Za przykład niechaj posłuż następujący fakt:

Na drodze Śniatyn Horodenka ma być ustanowioną rogatka, a ewentualnie dwie. Otóż wysadzona *ad hoc* komisja, radziła i radziła aż uradziła coś, ale coś, co doprawdy wynikiem opartym na rozsądku i zdrowej loice nazwać nie można. Proszę, niech każdy sam wyrokuje o tem. Uchwalono iż mają być dwie rogatki — a mianowicie jedna za Jasionowem, w kierunku do Śniatyna, a druga pod samym Śniatynem. *Nihil laudabilius* jak skrzętność mrówcza około dobra dróg krajowych, lecz niestety z poza tej troskliwej skrzętności wychyla się sprawiedliwość i ze łzą w oku dopomina się praw swoich, wołając: Panowie — na miłość Boga! chcecie, aby pobliskie Śniatyna włości, które zaledwie kilkanaście sążni po drodze krajowej pojadą, płaciły za rogatkę, podczas gdy od Jasionowa do Horodenki milę będą jeździć darmo mieszkańcy samego Jasionowa i tych wsi bukowińskich, które na drogę krajową w Jasionowie wyjeżdżają, jadąc do Horodenki?! — to dopiero niesłuszność! A dla czego się to tak uradziło bo inaczej „pan baron by nie przystał." Smutny to horoskop na przyszłość, gdzie powzięcie uchwały zawisło nie od słuszności, ale od interesu pojedynczych osobistości, czy to baronów, czy nie baronów. Jeżeli interes i dobro drogi krajowej wymaga ponoszenia ciężarów, to niechaj ten ciężar rozłożony będzie, aby nie tylko jednych przygniatał, dlatego, że komuś z tem wygodniej.

Wreszcie i tu się źle obliczono, jeżeli mniemano, że na rogatce pod Śniatynem każdy musi płacić, jadąc do Śniatyna. Biedny nasz chłop za wiele centa szanuje, aby miał opłacać rogatkę, pojedzie dalej a objedzie takową, tem bardziej, że może, a zatem spodziewanych korzyści powyższa rogatka nie przyniesie. Jeśli w dodatku uważymy, że w odległości od tej rogatki ½ ćwierci mili trzeba znowu mostowe płacić jadąc do dworca kolejowego, to wszelki ruch w tym kierunku zupełnie ustanie.

Resumując zatem wszystkie skutki owej fatalnej uchwały, przekona się każdy, że jak skoro ta uchwała stanie się prawem, będzie to o jeden powód więcej do narzekań na słabe rządy autonomiczne.

A nam niestety zapominać nie godzi się, że jest nieprzyjaciel czyhający, aby nas tylko za cokolwiek chwycić i zgubić!

Zapewne Wydział krajowy bliżej w tę sprawę wglądnie i sprawiedliwem roztrzygnięciem takowej sprawi, jak to nasze przysłowie mówi, że będzie i wilk syty i owca cała.

— **Drohobycz** dnia 13. listopada 1875. Że po naszych miastach i miasteczkach fabryki wody sodowej zakładają coraz częściej ludzie, o nauce chemii ani wyobrażenia nie mający, ale natomiast do ludu wybranego należący, i lichym, a w skutek chciwości i nieznajomości rzeczy szkodliwym wyrobem swoim zdrowie mieszkańców zatruwają, o tem pisaliście już nieraz w Gazecie; — żeby jednak tacy ludzie monopol tego wyrobu w swoje ręce ująć potrafili, tem podobno dopiero Drohobycz poszczycić się może, i dla tego pozwólcie, abym z tym genialnym fuglem was i wszystkie miasta postępowe zaznajomił.

Od kilku lat zaprowadzili dwaj tutejsi aptekarze u siebie wyrób wody sodowej, a na prośbę ich wyznaczyła ówczesna Rada gminna, każdemu plac

pod budkę sodową w rynku, które oni własnym kosztem postawili.

W r. 1874 sprowadził sobie ekspropinator tutejszy p. Mendel Maurer maszynę, a nieufając życzliwości Rady gminnej, — u której, pomimo że na jej czele stali tacy łaskawcy, jak p. Zych i p. dr. Marek Wohllerner, przeważało zdanie, że dwie budki sodowe dla potrzeb publiczności w rynku wystarczą, a nadto może, że wypuszczenie na wolność, po odbytej karze w więzieniu samborskiem nie daje jeszcze zupełnej gwarancji, sumiennego i nieszkodliwego wyrobu, — postawił sobie, jak to w swoim czasie w Gazecie waszej czytaliśmy, no ceną porą trzecią budkę w rynku, licząc na to, iż wobec takiego „fait accompli“ owi panowie opozycję, Rady gminnej zmiękczyć potrafią, co też się i stało. To był jednak dopiero krok pierwszy.

W roku b. zamierzał p. Merunowicz uzyskawszy odpowiedną kartę przemysłową, czwartą fabrykę wody sodowej otworzyć, lecz na prośbę swoją o wydzielenie placu pod budkę po czwartej stronie rynku odmowną otrzymał odpowiedź.

W tem podsunął p. Wohllerner zręcznie myśl, że możnaby i czwarty plac wydzielić, ale należy wszystkie dla powiększenia dochodów miasta w drodze publicznej licytacji wydzierżawić, gdyż opłacany dotąd z każdego placu czynsz po 25 zł. rocznie, wydał mu się za małym.

Na ten lep poszła Rada gminna i rozpisano licytację na każdy plac osobno, w dniach 9., 10., 11. i 12. b. m. dopuszczając licytację ustną i ofertami pisemnemi, — a wszystkie te place, a zatem monopol w rynku, zostały w skutek użycia dowcipnej może ale nie honorowej finty, a to na pierwszym dniu za cenę 83 zł., następnie zaś w skutek usunięcia się wszystkich współkonkurentów, przy Mendlu Maurerze, który widocznie nie plac pod budkę, ale monopol licytował.

Otóż widoczne pp. Lwowianie, że na gospodarstwie miejskiem się nie znacie, i pod tym względem nie godniście panu dr. W. rzemyków od trzewików, (gdyby ich w miejsce zabłoconych butów używał) rozwiązać, a teraz nauczeni przykładem, wypuścicie wszystkie place wasze, przez straganiarzy i t. p. zajmywane, w drodze publicznej licytacji, a ręczę, że znajdzie się i u was jaki Mendel, który je dobrze zapłaci, nie dlatego, że Was zmusi do karmienia się jego stęchłem pieczywem, nadgniłemi owocami i t. p. specjałami, ale z czystej troskliwości o dobro miasta i podniesienie jego dochodów.

Pomimo tak szlachetnego celu, wnieśli wszyscy uprawnieni protest przeciw temu przewilejowi do Rady gminnej, a zarazem protest przeciw sposobowi wydzielania takich placów w drodze publicznej licytacji, do Wydziału powiatowego, a niepodobna przypuszczać, aby tak jedna jak drugi, bez względu na osoby lub wyznanie, taki figelek sankcjonować chciały, chybaby miasto nasze, które od kilku lat sławę przewrotnego zarządu sobie zjednało, i teraz pod nowym zarządem i przy nowej Radzie, wpływowi destrukcyjnego żywiołu z poprzednich lat pozostałego, oprzeć się już nigdy nie miało.

Usiłowania jednak, jakie pod nowym zarządem ku lepszemu spostrzegamy, upoważniają do nadziei, że jeżeli Rada gminna podstawionym jej podstępnie maniakiem powiększenia dochodu o kilkadziesiąt guldenów, w pole się wywieść pozwoliła, to w czas się jeszcze spostrzeże, dokąd ją ta rzekoma troskliwość o dobro miasta prowadzić zamierza.

Jako objaw wspomnianego zwrotu ku lepszemu zaznaczyć potrzeba, że miasto, które za dawniejszego zarządu pp. Zycha i Wohllernera, pomimo znacznych dochodów swoich, niemniej znacznych zapasowych funduszów się pozbyło, powoli się porządkuje, liche nad wyraz chodniki swoje trembowelskiemi płytami zastępuje, a nawet w tych dniach za namową i pod kierunkiem p. Gniewosza, dyrektora Towarzystwa dla wyrobu i zastosowania asfaltu krajowego, kilka sążni chodnika na próbę asfaltem wylało, obecnie zaś koło wystawienia własnego budynku na szpital powszechny zabiegi czyni.

Uporządkowaniem miasta, ale zarazem opłakanych stosunków miejskich położyłby teraźniejszy burmistrz rzetelne zasługi, do czego mu znajomości rzeczy nie brakuje, a miejmy nadzieję, — i dobrych chęci nie braknie.

* Z teatrów polskich.

— W Warszawie grano w niedzielę w Teatrze Wielkim „Boginię Walhalli“, w poniedziałek „Żydówkę“, dziś grają „Angot“, we środę „Romeo i Julia“, we czwartek „Bogini Walhalli“, w piątek „Pocztylion z Lonjumeau“, w sobotę „Aida“ (pierwsze przedstawienie opery włoskiej), w niedzielę „Flick i Flock“.

W teatrze Rozmaitości: w niedzielę „Geldhab“, „Zbudziło się w niej serce“, w poniedziałek „W jesieni“, „Młoda wdowa“, we wtorek „W jesieni“, „Panna mężatka“, we czwartek „Niewinni“, w piątek „W jesieni“ „Księżna Jerzowa“, w sobotę „Febris aurea“, w niedzielę „Febris aurea.“

— W teatrze poznańskim grano w niedzielę: „Skalmierzanka“, dziś grają „Szpieg Bonapartego“ i „Trudny wybór“, komedje z francuzkiego, we czwartek: komedja Bałuckiego: „Radcy pana Radcy“ i przysłowie dramatyczne p. J. I Kraszewskiego: „Kosa i kamień“, w sobotę Lubowskiego: „Nietoperze“, w niedzielę dnia 21: „Trzydzieści lat życia szulera“.

— **Proces Sonzogna** ukończył się dnia 13go t. m. wyrokiem na obwinionych; a było wielu takich, którzy utrzymywali, że z powodów natury politycznej nie skończy się, a właściwie skończy się ucieczką Lucianiego. Wszystkie wiadome czytelnikom punkta oskarżenia znalazły w ciągu rozprawy najzupełniejsze poparcie w zeznaniach świadków lub oskarżonych, a tylko sam Luciani aż do ostatniej chwili wszystkiemu zaprzeczał. Na nic mu się to jednak nie przydało; tak bowiem Frezza, Armati, Farina, Morelli, jak też i on skazani zostali na dożywotnie roboty przymusowe. Jednego tylko Scarpettiego uznano niewinnym. W procesie okazało się naturalnie, że Garibaldi nic zupełnie nie wiedział o zbrodniczych zamiarach Lucianiego względem Sonzogna, a więc proces pozbawiony był wszelkiej cechy politycznej. Dopiero teraz zaczęły dzienniki włoskie podawać sprawozdania z tego procesu.

— Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Literatura pamiętnikowa wzbogaconą została bardzo cennem dziełem, wydanem we Lwowie nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta (1876) w dwóch tomach. Są to „Wspomnienia z papierów pozostałych po ś. p. Karolu Kaczkowskim, jenerał sztab-lekarza wojsk polskich ułożone przez Tadeusza Okszę Orzechowskiego. Obejmują one wypadki od 1808—1831. Dr. Kaczkowski należał niewątpliwie do najznakomitszych polskich lekarzy i obywateli. Gruntownie uczony, oddany usłudze cierpiącej ludzkości, umiał łączyć obowiązki medyka z obowiązkami prawego Polaka. Stanowisko, jakie zajmował w społeczeństwie i udział jaki brał w sprawach publicznych, sprawiły, iż wiele widział i o wielu rzeczach mógł zdać sprawę w swoich pamiętnikach. Jakoż mieszczą się w nich rzeczy niezmiernie ważne, charakterystyczne i przez niego po raz pierwszy podniesione. Czasy uniwersytetu wileńskiego i pobytu w Krzemieńcu, szczególniej są dokładnie skreślone. Kaczkowski określił je z wielkiem zamiłowaniem. Poglądy jego w ogóle są trafne, sądy o ludziach spokojne i sprawiedliwe, sposób opisywania pełen prostoty, szczerości, a przytem zajmujący. Pamiętnik Kaczkowskiego należy do najlepszych i najciekawszych, jakie czytaliśmy z tej epoki. Był on poprzednio drukowany w lwowskiej *Ojczyźnie*, której był ozdobą.

— Treść nr. 301, 302, 303 i 304 *Wędrowca*: Paraguay, urywki z dziennika i listów (1872—73) L. Forgeusa (z siedmiu drzeworytami); Pojedynek amerykański, opowiadanie F. Gerstaeckera; Z wycieczek po Anatolii, z Kierasundy do Kara Hissar opisał Kara Awdzi; Brazylijscy seringueiros; Trzy lata na Nowej Kaledonii, opisał Patouillet, lekarz marynarki francuskiej, tłumaczył Artur Sulimierski; Nowości geograficzne, literackie, naukowe, teatralne, społeczne; przemysł, handel i nekrologia; Jubileusz kolei żelaznych z portretem Stephensona; Zagadnienia matematyczne i rozwiązania; Pasożyty zwierzęce, studjum podług Karola Vogta (z sześciu drzeworytami); Grossglockner, z drzeworytem; Sprawozdanie naukowe podług Parvillea streścił Zygmunt Gepner; Istrja i Dalmacja podróż K. Yriarte (z dwoma drzeworytami); Kawiarnie paryskie przez A. Sulimierskiego. W dodatku arkusze z podróży Maksa Radiguet p. t. „Wspomnienia z Ameryki hiszpańskiej.“ Wyborne to pismo podróżom poświęcone, wychodzi w Warszawie, nakładem J. Ungra, przy ulicy Nowolipki nr. 2406.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kolej Czerniowiecka miała w październiku r. b. ogółem 199641 zł. dochodu, t. j. mniej o 69125 zł. niż w tym samym miesiącu r. 1874. Przewieziono 44865 pasażerów i 311590 ctr. frachtów — więcej przeto pasażerów o 2427 osób, lecz mniej frachtów o 171455 ctr. jak w roku przeszłym.

Ogłoszenie konkursu. Z udzielonego przez ministerstwo rolnictwa zasiłku na podniesienie uprawy i wyprawy lnu w r. 1875 rozpisuje komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. niniejszem konkurs na 5 stypendjów 9cio miesięcznych, każde po 165 zł. w. a. dla uczniów praktycznego Zakładu uprawy i wyprawy lnu w Gródku, pod następującemi warunkami: 1. Każde z tych stypendjów, połączone z przyjęciem do pomienionej szkoły, nadane będzie na czas od 1. stycznia do 30. września 1876 r. 2. Jako warunek niezbędny wymaga się skończonych lat 20 i dobry stan zdrowia. 3. Uczeń stypendysta obowiązany będzie wykonywać wszelkie roboty ręczne, jakie wskazane mu będą przez instruktora, bez wszelkiego wynagrodzenia — a to celem przyswojenia sobie całej odnośnej praktyki. 4. Pomieszkanie, światło i opał otrzyma stypendysta bezpłatnie; wikt zaś opłacać ma z pobieranego stypendjum. 5. Wchodząc do szkoły uczeń zaopatrzyć się winien w potrzebną odzież, bieliznę i pościel, jakoteż w fartuch skórzany i kitlę płócienną. 6. Dla uczniów pochodzących z miasta Gródka tylko połowa powyższego stypendjum t. j. 82 zł. 50 ct. przyznana będzie. 7. Podania nadsyłać należy do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (w bibliotece Ossolińskich) franco najdalej do 15. grudnia b. r. z dołączeniem a) metryki, b) świadectwa zdrowia, c) świadectwa moralności — tudzież d) krótkiego opisu dotychczasowego zatrudnienia. Koszta podróży zwrócone zostaną stypendystom osobno. Jakkolwiek żadne kwalifikacje naukowe wymagane nie są — jednakże kandydaci którzy wykażą się pewnem umysłowem wykształceniem przedewszystkiem uwzględnieni będą.

Gorzelnie. We wrześniu b. r. było w ruchu w Galicji 83 gorzelni, w których wyrobiono 760988 opodatkowanych hektolitrowych stopni alkoholu.

Produkcja piwa w Galicji wynosiła w miesiącu wrześniu podług urzędowych wykazów 40690 hektolitrów, z której to ilości przypada na 4 browary krakowskie 3477 hektolitrów na 7 browarów lwowskich 4983 hektolitrów — reszta zaś 32230 hektolitrów na 192 browarów prowincjonalnych. (Hektolitr = 1 wiadru 30 11/16 miar.)

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie odbyło się w niedzielę, dnia 14. b. m., po południu w sali ratuszowej. Zgromadzonych było około 150 członków. Z powodu słabości p. Alfreda Młockiego zagaił posiedzenie pan Bałutowski. Na samym początku objawiły się dwa prądy: jeden, domagający się ścisłego zbadania stanu rzeczy w Towarzystwie; drugi, biorący pod swą obronę czynności Rady zawiadowczej. P. Piotr Grabowicz bowiem postawił wniosek, ażeby ze względu, iż mają być roztrząsane sprawy, dotyczące i Rady zawiadowczej, — wybrać przewodniczącego z łona zgromadzenia, z pominięciem członków rzeczonej Rady. Opozycja jednak bardzo liczna przeszła nad tym wnioskiem do porządku dziennego. P. Piotr Gros w sprawozdaniu swojem o popełnionej defraudacji przez byłego kasjera, usprawiedliwiał Radę nadzorczą, która nadto całą stratę (przeszło 7000 zł.) wróciła Towarzystwu z własnej kieszeni, i wykazał, że nieszczęśliwy ów wypadek sprzeniewierzenia się nie wywarł żadnego szkodliwego wpływu na rozwój Towarzystwa, które nie stało nigdy tak świetnie jak w chwili obecnej. Wreszcie p. Gros w imieniu Rady nadzorczej postawił wniosek, ażeby walne zgromadzenie wybrało z łona swego komisję, któraby sprawdziła rachunki i stan rzeczy w Towarzystwie. Do komisji tej wybrano: pp. Zimę, Stronnera, Goldmana, Grabowicza i Biechsmidta. Na nowego kasjera Rada nadzorcza przedstawiła p. Antoniego Żabickiego, zaszczytnie znanego z przeszłości i z obecnych prac ekonomicznych, którego wybór walne zgromadzenie potwierdziło prawie jednomyślnie. P. Romanowicz, w imieniu Rady nadzorczej, postawił wniosek o ustanowieniu komisji rewizyjnej, wybieranej z łona walnego zgromadzenia, któraby sprawdzała rachunki zamknięcia rocznego i półrocznego i przedstawiała zgromadzeniu wniosek o udzielanie absolutorjum Radzie zawiadowczej. Wniosek ten przyjęto i do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Zimę, Stronnera i Goldmana.

Wywóz polskiego zboża do Francji. *Kurjer Warszawski* donosi w tej sprawie co następuje: „Donosiliśmy wczoraj o przybyciu do Warszawy p. de Rechefort. Musimy czytelników uprzedzić, że nie jest to ów słynny publicysta człowiek latarniowy, który tyle wrzawy w Europie narobił. Bawiący obecnie w Warszawie p. de Rochefort zupełnie ma inny zakres działania. Jest on upełnomocniony przez jeden ze znakomitych domów handlowych francuskich, do zawiązania stosunków z tutejszymi producentami rolniczymi, celem dostawienia z pierwszej ręki naszego zboża na francuskie targi. Ow dom handlowy mający bardzo rozgałęzione stosunki zbytu, a głównie dostarczający zapasy zboża potrzebne dla armii francuskiej, podejmuje się odstawiać na targi francuskie zboże tutejsze, dostawione do najbliższego portu morskiego. Zboże to sprzedane będzie po cenach targowych francuskich, a dom handlowy za swoje pośrednictwo odtrąca sobie tylko pięć od sta procentu. — Dotychczas sprzedaż zboża u nas reguluje się tylko według cen niemieckich. Wpływają wprawdzie na to ceny francuskie i angielskie ale zawsze jest to sprzedaż z trzeciej ręki tylko z której wielu pośredników korzysta.“

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu tygodnia od 4. do 11. listopada 1875.

Zboża: Pszenica 170ft. stara biała 8·25 do 9·75 zł., żółta —·— do —·— zł., nowa —·— do —·— zł.

Żyto 160ft przednie 5·50 do 6·75 zł., średnie —·— do —·— zł.

Jęczmień 140ft. dla browarów 5·75 do 6·75 zł., nowy —·— do —·— zł.

Owies 100ft. 4·50 do 5·50 zł.

Hreczka 140ft. 5·75 do 6·— zł.

Kukurudza 170ft. 5·75 do 7·— zł., nowa —·— do —·— zł.

Proso 180ft. —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe: Groch 180ft. do gotowania 7·50 do 10·— zł., opasowy —·— do —·— zł.

Soczewica 180ft —·— do —·— zł.

Fasola 180ft. biała 7·25 do —·— zł., pstra —·— do —·— zł.

Bób 100ft. —·— do —·—

Nasiona: Koniczyna 180ft. podlednia —·— do —·— zł., przednia 36·— do 46·— zł., średnia —·— do —·— zł.

Anyż rosyjski 100ft. 19·— do 20·— zł.

Anyż płaski 100ft. 16·— do 18·— zł.

Kminek 100ft. 16·— do 19·— zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 150ft. 11·25 do 13·— zł.

Rzepak letni 150ft. 9·50 do 12· zł.

Lnianka 150ft. 9·— do 10·50 złr.

Nasienie lniane 150ft. 9·75 do 10·50 zł.

Nasienie konopne 120ft. 6·— do 6·60 zł.

Len 100ft. surowy 15·— do 19·— zł., czesany 20·— do 25·— zł.

Chmiel 100ft. —·— do —·— zł.

Potaż 100ft. słomiany 9·— do 10·— zł., drzewny 14·— do 16·— zł.

Miód 100ft. z woskiem 24·— do 25·— zł., patoka — do — zł.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 13·75 do 14·25 zł.

Spirytus 80 Tralles, 41 miar na grudzień, marzec 13·50 zł., na styczeń, wrzesień 14·50 do 15 zł., na luty, wrzesień 13·75 do 14 zł.

Kraków 11. listopada. Targ dzisiejszy był nadzwyczaj lichy, a kupców pruskich zaledwo para było na targu; tutejsi nie wielką okazywali chęć kupna, przeto cały ruch i obrót były martwe.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funtów od 8 zł. 75 ct. do 10 zł. 50 ct., białą od 9 zł. — ct. do 11 zł. — ct., żółtą od 8 złr. 25 ct. do 9 zł. 50 ct., żyto warszawskie 160 funtów od 7 zł. — ct. do 7 złr. 25 ct., żyto podols. od 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 90 ct., jęczmień stary piękny 140 ft. od 7 złr. 50 ct. do 7 zł. — ct., jęczmień na paszę 6 zł. — ct. do 6 zł. 40 ct., owies 100 ft. od 4 złr. 60 do 5 złr. — ct., groch 180 ft. od 8 zł. 50 ct. do 11 złr. — ct., koniczynę czerwoną 202 ft. od 41 zł. — ct. do 48 zł. — ct., białą od — zł. — ct. do — zł. — ct., bób od — zł. — ct. do — zł. — ct., fasolę od 8 zł. 50 ct. do 12 zł. — ct., proso 170 ft. od 9 złr. — ct. do 12 złr. — ct., za rzepak 150 ft. od 12 złr. 25 ct. do 13 złr. — ct.

Bochnia 11. listopada. pszenica 4 zł. 67 ct., żyto 3 zł. 70 ct., jęczmień 2 zł. 92 ct., owies 2 złr. 50 ct., groch 5 zł. — ct., bób 4 zł. — ct., ziemniaki 1 zł. 10 ct., siana cetnar 1 zł. 40 ct. konicz 1 zł. 50 ct., słoma 1 zł. — ct., funt masła 55 ct.

Wrocław 10. listop. płacono za 100 kilo. pszenica biała stara 22 mrk. — fen., biała nowa 20 mrk. 25 fn., żółta stara 21 m. — fn., żółta nowa 19 m. — fn., żyto 17 m. 50 fn., jęczmień stary 17 m. — fn., nowy 16 mrk. — fen., owies 17 mrk. — fen., groch 20 mrk. 50 fen., rzep — mrk. — fn., rzepik zimowy — mrk. — fen., latowy — mrk. — fn., olej rzepiowy — mrk — fen.

Peszt 13. listopada. Pszenica w targu mdła, obrót słaby, ceny zaledwo utrzymały się.

Płacono za mierzycę pszenicy na 81 funtów po 4·35 do 4·45, na 86 funtów po 5.20 do 5·25 za 100 funt. cłowych, żyto 80 ft. od 3·25 do 3·35 ct.; jęczmień 70 ft. od 2·70 do 3·30; owies za 50 ft.; od 2·17 do 2·20 kukurudza po 2·30 do 2·35, za 85 funtów, — proso po 2·— do 2.10 za 85 ft., olej po 34·— zł., spirytus po 23 złr. 20 ct.

Wrocław 13. listop. Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 21·80 mark; żyto na 200 ft. cł. po 17·50 m.; jęczmień —·— m., owies na 200 ft. cł. po 17·80 m.; groch —·— m.; rzepak na 200 funtów brutto po 30·— m.; olej po 67·— m.; spirytus na 100 Trall. po 44·— mark, na listopad i grudzień po 45·50 mark.

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30. października 1875 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej:

(XXXVI. Losowanie.)

(Dokończenie.)

B) w księgach funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej:

1. przez właścicieli doniesiona strata przy obligacjach:

na **50** złr. z kuponami: nr. 313;

na **100** złr. z kuponami: nr. 10000;

na **1000** z kuponami: nr. 3357.

i Lit. A. nr. 8781 na 200 złr.;

2. rozpoczęta amortyzacja przy obligacjach:

na 50 złr. z kuponami: nr. 1099 2354 4068 4228 4322 4411 4638 5378 5400 5926;

na **100** złr. z kuponami: nr. 2128 7879 7908 11964 12774 13566 15350 15962 15963 15964 15968 15969 16768 17252 17584 17585 17670 19570 19647 20514 20534 21188 21282 21474 22015 24088 24239 24458 24570 26779 26780 28461 30241 32418 33418 33337 36481 38272 39438 39439 40313;

na **500** złr. z kuponami: nr. 1269 3263 3980 4440 4527 6333 7078 7486 7488;

na **1000** złr. z kuponami: nr. 1451 2136 3383 3804 4326 8118 8396 10564 10566 10567 11511 11512 11513 12283 16166 17097 19377 20586 26414;

na **5000** złr. z kuponami: nr. 1123;

i Lit. A. nr. 2934 na 200 złr.; nr. 4921 na 100 złr., nr. 4923 na 200 złr.;

nr. 5443 na 6300 złr., nr. 7446 na 900 złr. Nr. 7920 na 100 złr., nr. 8998 na 400 złr., nr. 9344 na 200 złr. i nr. 9991 na 600 złr.

3. już dozwolona amortyzacja przy obligacjach:

na **50** złr. z kuponami: nr. 1034 1344 1450 1718 1743 2518;

na **100** złr. z kuponami: nr. 555 2103 3832 4176 4466 4467 5135 5180 5999 6000 6001 6002 6957 7257 11164 11345 14049 15371 15372 15373 15374 16761 17155 17156 17157 17273 17274 17275 18109 18141 18230 20511 20512 20572 20574 21313 24915 25735 30231 30232 30233 32417 39339.

na **500** złr. z kuponami: nr. 974 1395 1903 2092 2885 7005;

na **1000** zł. z kuponami: nr. 262 3202 3454 3455 3829 4324 10565 11040 12429 14509 16409 26548;

i Lit. A.

Nr.	na złr.	nr.	na złr.	nr.	na złr.
600	900	2366	1260	4108	600
1372	2960	2959	4000	4109	50
1373	430	3531	10200	4913	300
1732	3400	3532	50	4914	50
2361	800	3631	1900	5065	130
5181	150	6179	2000	6773	1000
5275	50	6180	2000	7131	50
5302	150	6371	100	7296	200
5619	600	6412	200	7406	200
5709	200	6542	300		
8376	1150	6423	200	8563	100
8826	200				

Z c. k. namiestnictwa jako dyrekcji funduszów indemnizacyjnych.

Ostatnie wiadomości.

Ministerjalna *Montagsrevue* rozbierając interpelacje w sprawie traktatów handlowych, mniema, że rząd nie będzie zwlekał z odpowiedzią; i dodaje: Stanowisko rządu jest jasne: angielska konwencja dodatkowa zostanie wypowiedzianą, i nie będzie odnowioną; inne traktaty handlowe zostaną odnowiene, o ile przy ich rewizji dadzą się osiągnąć odpowiednie korzyści dla państwa. Taryfa minimalna nie będzie na obecnej sesji przedłożona, taryfa zaś cłowa dopiero wtedy, gdy porozumienie z Węgrami przyjdzie do skutku, i uzyskana zostanie podstawa do nowego traktatu handlowego z Niemcami.

Z Paryża donoszą: Lewica stara się o sojusz najskrajniejszej prawicy przy wyborze 75 senatorów. Lewica przyrzeka prawicy 25 krzeseł z wykluczeniem orleanistów i bonapartystów.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 15. listopada 1875.

godzina 10. minut 47 przed południem.

Akcje kred.	192.30.	Anglo-austr.	88.50
Unionsbank	68.60.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	194.25.	Kolej połudn.	101.25
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	275 —.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	9 10
Rubel papier.	—.—.	Gotówka, niem.	

Wiedeń 12. listopada 1875.

godzina 12. minut 27. po południu.

Akcje fran.-aus.	29.50.	Węgier. kred.	183.75
Anglo-austr.	88.60.	Unionsbank	69.—
Kolej Kar. Lud.	192.50.	Nordbahn.	169 25
Kolej południo	101.75.	Kolej Alföd.	117.50
Kolej Elżbiety	160.50.	Kolej Lw.-czer.	125.50
Węg. Nordostb.	111.50.	Vereins-Bank	—.—
Wiener-Bauges.	20.—.	Węg. Ostbahn.	39.—
Gal. indemniz.	86.25.	Losy z r. 1864	133.—
Franco-H.-Bank	37.—.	Verkehrsban	74.50
Losy tureckie	30.25.	Baubank-Act.	8.—
Kolej państwow.	276 —.	Bankverein	67.50
Wied. Bauver.	20.50.	Losy węgier.	77.70

Marki niemeckie 56ct. 17/100.

Usposobienie: mdłe.

Berlin, 13. listopada. Russ. Banknoten 268.20 Credit. Act. 328.50 Lombarden 178.— Galizier 84.— Staatsbahn 479.50 Rumänier 29.— Oesterr.-Banknotne 176.10 Usposobienie: —

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometr w millimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon pozniaj 14.
14. listop	h 10 w.	733.1	+ 5.2	+ 3.4	4.?	68	2	SSW.1	8
15.	h 7 r.	730.9	+ 5.0	+ 4.1	5.1	75	3	SW.1	8
15.	h 2 pp.	730.4	+ 9.4	+ 7.3	6.4	72	8	W.1	8

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. —.

14. listopada najwyższa temperatura + 5.8 °Cels (4.6 °Reaum.)

14. listopada najniższa temperatura — 1.4 °Cels (1.1 °Reaum.)

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 9 wieczów.

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55 min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Lwów, z Izby handlowej dnia 15. listopada.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	193 50	195 25
„ Lwow.-Czern. Jassy	127 —	129 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	239 —	241 50
„ kred. gal. po 200 zł.	218 —	220 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	86 —	87 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 50	80 50
„ „ „ 5 pr. okres.	86 —	87 —
Banku hip. gal. 6 pr.	91 50	92 50
Gal. zakł. kred. włośc.	99 —	100 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6%, losowanie w 15 lat	90 20	91 80
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	86 60	87 30
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	92 —	93 —
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
„ „ Stanisławowa	15 50	17 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 28	5 34
Dukat cesarski	5 30	5 40
Napoleondor	9 10	9 19
Pół imperjał rosyjski	9 17	9 30
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Srebro	104 —	106 —
Wiedeń d. 13. listop. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 20	69 35
„ „ w sreb. 5 pr.	73 35	74 45
Pożyczki loteryjne: 1839 całe losy (m. k.)	264 —	268 —
1839 1/5 losu	242 —	244 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	105 25	105 75
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	110 75	111 —
1860 „ 100	116 25	116 75
1864 „ 100	133 80	144 20
Listy zast. dom. po 100 5 pr.	99 —	129 50
Oblig. indm. za 100 zł.)		
Galicyjskie	86 75	87 25
Bukowińskie	86 25	86 75
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	95 —	99 50
Węg. poż. prem. po 100 złr	72 50	72 60
Turecka poż. kol. po 400 fr.	29 50	30 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Bodencred. un. po 200 zł. 40 pr.	—	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	193 75	192 90
„ Węg. 200 zł. em. p. 80	183 25	[illegible]

	płacą	żądają
Tow. eskont. n. austr. po 500 zł	860 —	870 —
Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	29 50	30 —
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	37 50	38 50
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	241 —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—
[Ban]ku nar. austr. po 600 zł	925 —	926 —
[Ban]ku powsz. aus. po 200 złr	—	—
[Uni]onbank po 140 złr.	69 —	69 50
Ver[ei]nsbank po 200 zł. e. 40 p.	—	—
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	74 50	75 50
Wied. bankver. po 200 złr	68 —	69 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	58 50	59 —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb	117	118 —
Dniestrzańskiej „ „	—	—
Elżbiety „ m. k	159 50	160 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	1702 —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a	152 50	153 50
Kol. gal. Karl. po 200 złm	193 —	193 50
Lw.-Cz.-Jas. po 200 zł w. k	128 —	128 50
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	—	—
Aust. półn.-zach. po 200 zł. sr	138 —	138 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr	—	—
Rudolfa po 200 złr. s. r.	119	119 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	—	—
Staatseisb. (kol. państw.) 200 zł. w. a	276 50	277 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	101 —	101 25
Tramway wied. po 200 zł	75 —	77 —
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	101 —	101 50
Węg. płn. wschod. p. 200 zł. s	111 50	112 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	39 —	39 50
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	111 —	111 60
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	—	—
„ „ wied. „ 100 „	20 25	20 75
„ tanich pom. po 100 z.	—	—
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	100 —	100 50
[illegible] w 35 lat 5 p. w. a.	89 75	90 25
Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	70 50	— —
„ 5 pr. w. a.	87 —	87 25
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	92 —	92 50
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	99 75	100 [illegible]

	płacą	żądają
Bank nar. austr. m. k. 5 pr	—	—
„ „ „ w. a.	97 50	98 —
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr)		
Albrechta po 300 zł. 5 p 100 zł	71 25	71 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	—	71 50
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w a	—	—
Dniestrzańska 300	—	—
Elżbiety po 5 pr. srebr w a.	—	90 50
„ em. 1862 5 pr.	89 —	90 —
„ em. 1870 5 pr.	—	—
„ em. 1872 5 pr.	89 50	90 —
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	100 —	100 50
„ 5 pr. w. a	94 —	— —
„ 5 pr. sr.	102 50	103 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	97 50	98 —
„ II. em. 5 pr.	96 75	96 25
„ III. em. 1871 30.	93 75	93 75
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	79	79 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	81 —	82
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w a	74 50	75 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	—	—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a	86 50	87 —
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w a.	82	[illegible]
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	82	82 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	71 —	71 50
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z	161 75	162 —
Klary po 40 złr. m. k.	25 75	26 25
Keglevich „ 10	12 25	12 75
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 —
Palffy „ 40	25 —	26 50
Rudolfa „ 10	13 50	13 75
Ks. Salm „ 40	36 —	36 50
St. Genois „ 40	27 25	27 75
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w a.	16 —	16 50
Waldstein po 20 zł. m. k.	20 75	21 25
Windischgrätz po 20 zł.	22 50	23 —
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	55 60	55 70
Hamburg 100 mark. bankn.	55 65	55 75
Londyn 10 f. sterl.	[illegible]	114 —
Paryż 100 frank.	45 70	[illegible]

Jana Matejki **Ubiory w Polsce,** wydane zostały w nowej edycji i w niewielkiej tylko ilości egzemplarzy; sprzedaje i ekspeduje

KSIĘGARNIA

A. Dygasińskiego i Sp.

w Krakowie.

Cena egzemplarza złożonego z 11 wielkich kart, z okładką ozdobną, wyobrażającą Matkę Boską Częstochowską, wynosi bez oprawy 8 zł.; egzemplarz pięknie oprawny z rycinami i grubym papierem 15 zł. ... kolorowany i w pięknej oprawie 45 zł.

Wyszły nakładem wspomnianej księgarni lub są na składzie głównym następujące dzieła:

August Wilh. Hofmann. Chemia nowoczesna zł. 3.50.
Wilh. Wundt. O duszy ludzkiej i zwierzęcej 2 tomy zł. 9.
Tad. Wojciechowski. Chrobacja, starożytności słowiańskie zł. 4.50.
Maks Müller. Umiejętności języka 2 tomy ...
Maks Müller. Relig... zł. 1.2..
Adolf Quetelet. Układ społeczny ...
M. ... zł. 4.75.
... słów o ko... zł. 1.70.
... i użycie zł. 2.
Rocznik odkryć i wynalazków na r. 1875 zł. 1.50.
Edw. Pradzyński O prawach kobiety ...
Daniel Wierzbicki Dr. Geometria wykreślna cz. I—II. zł. 4.
Heissig. Przewodnik do rysunków cyrklowych i linijnych zł. 2.40.
Kasprzycki Stefan. Geografia 50 ct.
Rovani Józef. Młodość Cezara zł. 3.
Mich. Bałucki. Z obozu do obozu zł. 2.
N. X. Pamiętnik aktora w Gawronawie 7.. ct.
Feliks z Grodkowa. „1780" 75 ct.
Henryk Jordan Dr. Położnictwo 2 tomy zł. 4. 3766 9—10
Gorzkowski Marjan. Przegląd kwestyj spornych o Rusi zł. 1.
Bolesławita. Nad Sprewą zł. 1.80.
Ludwika Georgeon. Bronisława czyli los biednej sieroty 75 ct.
Narzymski. Pozytywni 80 ct.
Epidemia 80 ct.

Katalogi przesyłają się na żądanie bezpłatnie pod opaską.

Nakładem księgarni i drukarni

JANA ROSENHEIMA

w Brodach,

wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Tomik I. zawiera: **Sierota,** napisał Fr. Hoffman a przełożył Bolesław Dunin. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik,** napisał Fr. Hoffman a przełożył Bolesław Dunin. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz,** napisał Fr. Hoffman, przełożyła Paulina z L. Wielkońska. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Jest to jedna **z ostatnich prac ś. p. Wilkońskiej.**

Życzący sobie odbierać tę „Bibliotekę" raczy posłać oprócz 50 ct. za tomik jeszcze 2 cent na frankaturę.

Wydając niniejszą Bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego, tej podwaliny szczęścia tak dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos — oby ją zachęciły do naśladowania. 4026 4—18

To jedno czego pragnie wydawca i — z serca jej życzy.

Nakładem i drukiem tejże samej księgarni wyszło: **„Twardowski,** misterjum z podań narodowych w dwóch częściach przez św. p. **Alex. Gro...**" 148 i 144 str. na pięknym welinowym papierze. Cena 3 zł.

Mała resztka egz. tylko jeszcze na składzie.

Choroby gardła i piersi

leczy wszech medycyny

Dr. J. MAHL

ulica Krakowska l. 1

Ordynuje od godz. 3--5.

4100 1—...

L. 2024?.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia robót budowlanych w r. 1876 wykonać się mających na drodze **Lwowsko-Rohatyńskiej** odbędzie się **dnia 2go grudnia 1875,** publiczna licytacja w Wydziale powiatowym Rohatyńskim.

Cena fiskalna robót stanowi się na 5351 zł. 92 c. w. a.

O warunkach licytacyjnych można powziąść wiadomość w Wydziale powiatowym Rohatyńskim, także i w Wydziale krajowym.

Oferty zaopatrzone kaucją wynoszącą 10% ceny fiskalnej winne być wniesione w oznaczonym powyżej terminie do Wydziału powiatowego w Rohatynie, lub bezpośrednio do Wydziału krajowego, **jednak** na jeden dzień przed terminem licytacyjnym. 4099 1—1

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 10. listopada 1875.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG. Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.

POMMADA przeciw liszajom, wyrzutom

KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym. ... 9—42

PILULES DE COPAHU. SYROP ... ŻELAZA, leczy gonoreje, utraty nasienia i upławy białe. Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w apt. P. Mikolasch.

JABŁKA

Maszaneckie funt 28 ct.
Kalwiny funt 24 ct.
Sztetyny czerwone ft. 24 ct.
Sztetyny zielone funt 20 ct.
Rzepki funt 16 ct.

Jabłka tyrolskie deserowe

Rozmarynki różowawe sztuka 12 ct.
Rozmarynki białe sztuka 20 ct.

4088 poleca handel 1—2

St. Markiewicza.

we Lwowie, w rynku l. 42.

Podziękowanie.

Niniejszem czuję się obowiązanym panu adwokatowi krajowemu, doktorowi **F. Mausch** we Lwowie, który przez lat kilka moją sprawę bez najmniejszego wynagrodzenia zastępował, wyrazić publicznie moje serdeczne dzięki.

4087 2—3 **J. H. Menkes.**

L. 24351.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendjów o rocznych 1000 zł. w. a. przeznaczonych dla ukończonych uczniów akademji górniczych, którzy zamierzają się wykształcić specjalnie w zawodach przemysłu z górnictwem się stykających, na czas trzyletni, począwszy od 1. kwietnia 1876 r., ogłasza się konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, **najdalej do 1. lutego 1876.**

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego;
3. wszystkie świadectwa uzyskane na akademii górniczej, którą kandydat ukończył;
4. oświadczenie kandydata, jakiemu kierunkowi przemysłu zamierza się poświęcić; nakoniec
5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, że w ciągu pobierania stypendjum, składać będzie Wydziałowi krajowemu co kwartał raporta o miejscu pobytu i zajęciach swoich; po ukończeniu zaś studjów trzechletnich, przedłoży Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie ogólne, tudzież będzie się starał nabyte wiadomości zużytkować w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz w Wielkiem księstwem Krakowskiem. 4084 3-3

Z Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskim.

Lwów, dnia 7. listopada 1875.

Grott.

Wm. KNAUST,

Wien, Leopoldstadt.

Miesbachg. 15, gegenüber d. kk. Augarten.

32 Medaillen.



Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schlauche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuk, Feuerwehr-Ausrüstungen.

Illustrirte Kataloge gratis per Post.

Józef Bałłaban

obok handlu pp. Karola i Juliana Schajera, przy ulicy **Karola Ludwika l. 3.** w gmachu Zakładu kredytowego **l. 3.**

poleca swój

NOWO OTWORZONY HANDEL

Towarów drobiazgowych,

zawierający najtańsze, najnowsze i najgustowniejsze potrzeby do *ubierania sukien, kapeluszy, płaszczów itp.* jako to: *guziki szklanne, rogowe, perłowe, metalowe, drewniane z jeleniego rogu.* **Koronki** *pasmanteryjne,* **wstążki, aksamitki, sznury, krepiny, kwiaty** itp. Wielki wybór *wyrobów pasmanteryjnych.* Wszelkie potrzeby *do szycia, haftu i robót koronkowych.* **Bawełna** *prawdziwa Pottendorfska, Estramadura matematyczna i inne.* Największy wybór najnowszych *wyrobów włóczkowych.* Najnowsze **krawatki** damskie i męzkie. Wielki wybór robót kanwowych jako to: *poduszki, pantofle, stuły, pasy na fotele itp.*

Wszelkich starań dołożę, żeby łaskawych gości tak co do wyboru, jakoteż jakości i ceny sumiennie zadowolnić. 4098 1—3

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré 3568 10 21

MYDŁO-ORIZA

Ze wszystkiego gatunku wodą sprawia płanę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL).
Niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME-ORIZA — nadaje białości i świeżości powłoce ciała.
ORIZA-LACTÉ — przeciw piegom, plamom na twarzy i ...

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TAANNIN.

Wyroby toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia skóry ... wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadania i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie. Skład w głównych magazynach perfum i u fryzjerów tak we Francji jak zagranicą ... we Lwowie w aptece P. Mikolasch, w magazyn. galanter. K. Strzyżowskiego.

Pierwsze nagrody 2 medale złote.	Uwieńczone nagrodami	Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

od Wys. ces. król. rządu wyłącz. uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA

do drzwi i okien,

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, 4 cent. łokieć do okna, 6 i 10 cent. do drzwi. Czerwono-brunatne i koloru dębowego do okien, łokieć 5 ct. do drzwi 7 i 11 ct. łokieć.

Zaopatrzenie jednego okna średniej wielkości wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. 3597II 7—10

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. k. składzie fabrycznym

J. POPELARZ

c. k. liwerant nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza.

Ochrona przeciw zaziębieniom.	Największa oszczędność drzewa.

Uwiadomienie.

Emilia Michalska

zamieszkała pod l. 20. przy ulicy Łyczakowskiej w domu p. Schimsera, przyjmuje

do roboty suknie damskie

podług najnowszej mody, polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 4102 1—3



Przeciw słabościom **szyji, płuc, zaniepokojeniu systemu nerwowego i słabościom żołądka,** polecamy jako wyborny, niezawodnie i radykalnie skutkujący środek leczniczy, przez Dr. Alvarez przepisany preparat Coca, który w aptece w Praderborn według oryginalnej recepty tego lekarza prawdziwy i niesfałszowany przyrządzany bywa. Różne pigułki Coca, spirytus Coca i likier Coca (pigułki N. I. na słabości szyji i płuc, N. II. na cierpienia żołądka, N. III. w słabościach nerek i osłabieniu, N. IV. przeciw hemoroidom, spirytus Coca i likier jako kurację podtrzymujące) kosztuje pudełko lub flaszeczka 2 złr. i są do nabycia we **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera.** 36421 9—11

Przepis użycia wskaże bliższe objaśnienia.

Świeży transport z tegorocznego zbioru

Herbaty Chińskiej

poleca w różnych gatunkach na zł. 2, 3, 4, 5 i 6 za funt — okruchy herbaciane 1 zł. 40 ct. w. a. funt

Dom Zleceń i Skład Nasion

J. Jerzmanowskiego

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 263.

Biorącym 10 funtów z jednego gatunku naraz, dodaje 1 funt *bezpłatnie.*

Próby na żądanie przesyła franco.

Poszukuje pilnych i rzetelnych Agentów na Galicję do rozprzedaży herbaty pod korzystnemi dla nich warunkami.

Poleca także **Bulion** rosyjski, funt cłowy po zł. 2 ct. 40.

Ser **Limburski** w cegiełkach świeży, funt wied. 45 ct.

Ser **Szwajcarski** w kręgach cetnar wied. zł. 34 w. a. 4096 1 3



Ceny staników po 8, 10, 12, 15 do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych upraszа się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbietu podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 3721 6—r

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3550 6—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauzyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

Kuropatwy

Jarząbki
Głuszce 4105 1—3
Cietrzewie
Bażanty

poleca najtaniej handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie w rynku l. 42.

Dobra Kołaczyce,

z przyległościami Nawsie kołaczyckie, przy gościńcu murowanym, w powiecie Jasielskim położone, ogólnej rozległości 400 morgów, między któremi 126 lasu wysokopiennego — z suchemi dochodami przeszło 2000 zł. wynoszącemi — z budynkami bardzo obszernemi murowanemi w bardzo dobrym stanie, z gorzelnią nowo urządzoną i piwnym browarem, są z wolnej ręki z wykluczeniem pośredników do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli **Józef Nowotny,** w KRAJOWICACH, poczta Kołaczyce. 4095 1—2

DROŻDŻE prasowane

jedyny fabrykat dobrze fermentujący dla gorzelń z fabryki

Ad. Ign. Mauthnera i Syna

we Wiedniu w St. Marx

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

we LWOWIE.

Pojedyńczą kartę korespondencyjną mogą p. t. interesenci swoim gorzelniom zabezpieczyć w handlu moim na całą zimę odbiór zawsze świeżych drożdży z powyższej fabryki, nawet w najdrobniejszych ilościach.

Formularz karty korespondenc.

„Wysłać mi co poniedziałku i „czwartku po 1, 2, 3, lub więcej „funtów drożdży. Wysyłka trwać „ma do 15. stycznia, lutego, marca „lub kwietnia."

Uregulowawszy w ten sposób posyłkę drożdży wiedeńskich, gorzelniom nigdy nie zabraknie tego tak niezbędnego artykułu, również nie będą one zmuszone używać fabrykatów kiepskich, zawierających więcej krochmalu niż siły fermentującej, albowiem tylko drożdże z fabryki Ad. Ig. Mauthnera, przydatne są do fermentu gorzelnianego, wszystkie inne fabrykata psują ferment. 40 5 3- 6

Chrypkę, kaszel, katar, jakoteż z niemi spowinowacone inne słabości, leczy najszybciej i najniezawodniej.

WYCIĄG MIODKU

z szląskiego koperku,

wyrabiany przez Emila Szczyrbę w Wrocławiu.

Cena flaszki 1 zł. 20 ct. 3718 2 3
" średniej flaszki 70 ct.
" małej " 40 "
Za opakowanie 20 ct.

Z przepisem użycia do nabycia jedynie prawdziwy we **Lwowie** w głównym składzie w apt. **Zygm. Ruckera,** jakoteż w aptekach: braci Łazowskich pod Jeleniem, J. Beisera i G. Müllinga przy ulicy Halickiej.

L. 24700.

Obwieszczenie licytacji.

Z powodu upływu z końcem bieżącego roku kontraktu z aptekami lwowskiemi, Wydział krajowy rozpisuje celem zabezpieczenia dostawy lekarstwa na r. 1876, począwszy od 1. stycznia tegoż roku, dla szpitalu powszechnego lwowskiego, dla zakładu położnic i zakładu obłąkanych w Kulparkowie, publiczną licytację przez oferty pisemne.

Interesowani zechcą najdalej **do 10. grudnia 1875,** wnieść opieczętowane i należycie ostemplowane deklaracje zaopatrzone w wadjum w kwocie 200 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych do Dyrekcji szpitalu powszechnego we Lwowie, w którym to dniu o godzinie 12. przed południem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty pisemne mają zawierać dokładnie literami i cyframi oznaczony opust od taksy rządowej tudzież oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacji i że do takowych zastosować się obowiązuje.

Bliższe objaśnienia powziąść można w dep. V. Wydziału krajowego lub też w Dyrekcji szpitalu powszechnego we Lwowie, gdzie też można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których spisany zostanie kontrakt. 4005 3 3

Z Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 2. listopada 1875.

Grott.

L. 1508.

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Złoczowie jest do obsadzenia prowizorycznie posada delegata powiatowego dla spraw gminnych z płacą roczną w kwocie 600 zł., wynagrodzeniem w podróży po 50 ct. od każdej mili i dyetami po 1 zł. 50 ct.

Zadaniem tego delegata będzie szkontrować majątki i fundusze zakładów gminnych, kontrolować administrację temż, pouczać w tym względzie jako też co do wszystkich obowiązków zwierzchności gminy i załatwiać szczególne polecenia Wydziału powiatowego co do spraw gminnych.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykazać uzdolnieniem z rachunkowości i znajomością ustawy gminnej i przepisów administracyjnych.

Podania o tę posadę należy wnieść najdalej do **20. grudnia 1875,** do Wydziału Rady powiatowej Złoczowskiej. 4097 1- 3

Złoczów, dnia 6. listopada 1875.



F. Głodziński we Lwowie,

plac Marjacki pod l. 7, obok apteki W. P. Mikolasza poleca P. T. Szanownej Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony we wielki wybór towarów najmodniejszych zagranicznych i krajowych, z których zamówienia wykończa, starannie, elegancko, w najkrótszym czasie.

Jednocześnie zawiadamia, że w powiększonym lokalu urządził **wielki skład gotowych sukien męzkich i skład ubiorów dla chłopczyków** od lat 3ch do 15tu po bardzo tanich cenach. Poleca także najnowsze **„Amerykańskie Bundy"** nieprzemakalne, bardzo praktyczne. 4001 7—30

RESTAURACJA

pod „Trzema koronami"

poleca swój od dawna już znany z dobroci i taniości

HANDEL WIN

zaopatrzony obecnie w następujące gatunki WIN jakoto: **węgierskie, austrjackie i francuskie,** *które w butelkach, półbutelkach, fifkach jakoteż i na miary po jak najumiarkowańszych cenach sprzedaje.*

P. Czarnecki,

4082 2—3 *właściciel restauracji, ulica Trybunalska Nr. 10.*

Podziękowanie.

Powodowani uczuciem szczerej wdzięczności i zobowiązania, składamy obecnem publicznie

Wielmożnemu Panu

Dr. SZATTAUEROWI,

najgłębsze i najserdeczniejsze podziękowanie, za uratowanie zdrowia i życia naszego ukochanego syna, którego swą umiejętnością i poświęceniem, zacny ten mąż z ciężkiej i niebezpiecznej choroby powrócił stroskanym rodzicom. Oby szczęście nasze Bóg błogosławieństwem Ci odwzajemnił Szanowny Panie!

Wdzięczni

Piotr i Marja Twardowscy.

Zmiana pomieszkania.

Medycyny i chirurgii

Dr. Zygmund Lindner

prymarjusz oddziału chorób ocznych, mieszka obecnie przy **ulicy Majerowskiej** w nowo wybudowanym domu naprzeciw głównego wchodu do ogrodu Pojezuickiego. 4101 1—3

Wiedeński największy **27 ct.-Zakład** Bernharda Pollaka **w WIEDNIU,** Kärntnerstrasse 14. ... **towary wełniane** ... najnowsze ... **Okazy i spis towarów** *rozsyła gratis i franco.* Zamówienia nawet najmniejsze ... skutecznia się uskutecznia ... **Nieskonweniujące towary odbieramy napowrót bez żadnego utrudnienia.** 3616 11 30

J. PSERHOFER.

Aptekarz we Wiedniu,

Singerstrasse Nr. 15. Zum goldenen Reichsapfel

poleca szanownym czytelnikom poniżej wymienione, bezwzględnie po długoletnich doświadczeniach sprawdzone i za najniezawodniej skutkujące uznane farmaceutyczne specjalności i środki domowe. — **N. B.** *Przy zamówieniach* upraszа się o dokładne podanie adresu i stacji pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych utrzymuję także inne środki zawsze na składzie, a wszelkie zamówienia na nie wymienione tutaj preparaty będą załatwione najrychlej i najtaniej, a przytem bliższych objaśnień udzielam z gotowością. Wysyłki na prowincję za nadesłaniem gotówki franco lub za zaliczeniem. Przy zamówieniach zamiejscowych rachuje się za opakowanie w przecięciu 10 ct.; przy większych wysyłkach opakowanie po własnej cenie. Odprzedający otrzymają prowizję.

Akustikon (esencja do uszu) flakon 1 zł. a. w. Ta utrzymuje ucho zawsze ciepło i wilgotne i ochrania je od przeziębienia i następstw tegoż, czyni regularne wydzielanie się tłuszczu, którego brak nie raz bywa powodem rozmaitych słabości.

Esencja z ziół alpejskich przez **W. Ottm Bernhard** w Monachowie, uznany i polecony przez pierwsze znakomitości medycyny w Monachowie jako wyborny środek domowy przeciw dolegliwościom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególnie przeciw osłabionemu trawieniu, brakowi apetytu, katarowi itp itp. Flakon 70 ct.

Amerykańska **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Amerykańskie **krople do zębów,** przez **Majewskiego,** które w okamgnieniu każdy ból zęba uśmierzają. Flakon 70 ct.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprz. prawdziwa przez J. G. Popa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja na oczy, przez Dr. Rommershausena, do wzmocnienia i do utrzymania wzroku. Orygіnalny flakon 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Plaster Benedyktyński, przez Haubera, który okazał się w praktyce od przeszło 100 lat jak cudownie działający na wszelkie głębokie rany, pochodzące z rozdarcia, uderzenia, ukłócia, przeciw brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym i często się odnawiającym na nogach, przeciw wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso, raniącym się i zapalonym piersiom, zmarzniętym członkom, gościowi w nogach i tym podobnym cierpieniom. Oryginalny słoik 50 ct.

Pigułki **krew czyszczące,** przedtem zwane uniwersalne pigułki, zasługują na ostatnią nazwę najzupełniej, gdyż w rzeczywistości nie ma słabości, w którejby się te pigułki zbawiennie skutkujące nie okazały. W uporczywych wypadkach, w których wiele innych lekarstw nie skutkuje, pigułki te sprowadziły niezliczone wypadki wyzdrowienia. Pudełko z 15 pigułkami 20 ct., rulon z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., pocztą 1 zł. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).

Chachou aromatisé, służy do usunięcia odoru z ust po paleniu i t. p. Puszka 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe,** najdelikatniejsze i powszechny wydział, *po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i ... Sztuka 70 ct.*

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie przez J. Pserhofera, od długich lat uznany jako niezawodnie skutkujący środek przeciw odmrożeniom wszelkiego rodzaju, jakoteż przeciw zastarzałym ranom. Słoik 40 ct.

Ekstrakt mięsny według Dr. Liebiga przepisu sporządzony, i przez kompanię Liebiga w Frey-Bentos, w oryginalnych puszkach funt 5 zł. 30 ct., ½ funta 2 zł. 75 ct., ¼ funta 1 zł. 55 ct., ⅛ funta 85 ct.

Balsam **na odmrożenia,** przez lekarza okrętu „Tegetthoff" Dr. Julius Kepes, podczas austr. węg. wyprawy podbiegunowej używany z najlepszem powodzeniem, a w ostatnich miesiącach zimy wypróbowany w wielu wypadkach. Takowy skutkuje na zastarzałe i nowe rany z odmrożenia, z wyjątkiem otwartych ran. Flakon 1 zł. a. w.

Proszek **na katar,** Dr. Pogonik, wyborny środek prezerwatywny przeciw poczynającym się suchotom itp. Pudełko 60 ct.

Balsam **przeciw wulu,** niezawodny środek na puchlinę gardła. Flakon 40 ct.

Cali-Crème, przez Pirker (teraz Mook), znany jako środek wyborny przeciw piegom, ostudom, wyrzeczykom itp. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 zł. a. w.

Braci Lendtner, **sławne plasterki od** nagniotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. Najlepszy środek przeciw tym dokuczliwym cierpieniom i łatwy w użyciu.

Esencja życia (praskie krople) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bólom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Medycynalne **mydło** we wszelkich gatunkach.

Cukierki z roślinnego mchu, przez Doktora Schnassigera w Presburgu. Wyborny środek domowy przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi itp. Pudełko 38 ct.

Neuroxelin, przez aptekarza Herbabny, sporządzone z wyciągu ziół alpejskich, przeciw przypadłościom gościowym, reumatycznym, osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 zł. mocniejsza sorta 1 zł. 20 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, nieżyłościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Proszek **na trawienie** przez Dr. ..., powszechnie uznany jako wyborny środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom żołądkowym, zgadze, brakowi apetytu, zatwardzeniu itp. Pudełko 1 zł. 26 ct., ½ pudełka 84 ct.

Sirop Pagliano, sprowadzony prawdziwy od profesora Pagliano z Florencji, używany od długich lat jako wyborny środek przeczyszczający krew. Flakon 1 zł. 50 ct.

Pomada taninowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez Profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Kit *do zębów* wyrobu W. v. Wurth, c. k. najw. uprz., od wielu lat znany środek do zaplombowania zębów próżnych. Szkatułka 1 zł. 20 ct.

Proszek *do zębów,* według przepisu prof. Heider. Pudełko 40 ct.

Pasta do zębów J. Pserhofera. Puszka 80 ct.

Perełki do zębów, prawdziwe ... do łatwiejszego wykłuwania się zębów u dzieci. Pakiet 2 zł.

Powszechny skład główny dla Austrji

chemiczno-farmaceutycznych preparatów

Fournier & Comp.

aptekarzy w Paryżu, ...

Preparaty z Coca de Peron, przez J. Bain, ...

a) **Elixir de Coca,** flaszka 2 zł. 60 ct., pół flaszki 1 zł. 35 ct.
b) **Vin de Coca,** flaszka 1 zł. 80 ct.
c) **Pastylki de Coca,** pudełko 1 zł. 10 ct.

Wszystkie te preparaty z Coca zawierają w sobie skutkujące części składowe rośliny coca, i używane bywają przez lekarzy ze skutkiem na wszystkie cierpienia, które pochodzą z następstw słabości płciowych, osłabienie organów płciowych, zwichnięte trawienie, osłabienie nerwów itp.

Paullinia Fournier, proszek, jedynie silnie skutkujący środek lekarski przeciw migrenie, nerwowemu bolu głowy, gastralgii i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju.

Paullinia *ekstrakt pigułek* przeciw bolom żołądka, reumatyzmowi, gościowi, rozwolnieniu, kurczom żołądka. Przeciw katarowi płucowemu i pęcherzowemu, itp. Pudełko proszku lub pigułek 2 zł. 25 ct., ½ pudełka pigułek lub proszku 1 zł. 35 c.

Sirop *dosé de Raifort jodé* przez Fournier, zupełnie zastępujący miejsce tranu z wątroby, zawiera w sobie wszystkie części skutkujące tegoż, a przytem jest bez nieznośnego zapachu i smaku, używany na wszystkie słabości przeciwko którym bierze się tran z wątroby. Flakon 1 zł. 60 ct.

Sirop *dosé de Raifort jodo ferré* wyborny skutkujący na skrofuły, bladaczkę, upławy, nieregularnej menstruacji, słabościom naskórnym i wrzodom itp. Flakon 1 zł. 60 ct.

Wina preparowane z korą chinową przez Ossiana Henry, profesora i członka ces. akademii w Paryżu:

a) **Pojedyncze wino z korą chinową,** przeciw bolu głowy, wiatrom, wolciom, ospałości, diaryi, niedokrewności, febrze itp. Flakon 1 zł. 80 ct.
b) **Wino z korą chinową i jodem,** przeciw skrofułom, ang. chorobie, gościowi w kościach, gruczołach, zatkaniu, syfilis, phthisis, przeciw wszelkiego rodzaju liszajom i uporczywym chorobom naskórnym. Flakon 2 zł. 5 ct.
c) **Wino z korą chinową i z żelazem,** na osłabione trawienie, niedokrewność, przeciw upławom, bladaczce, wodnej puchlinie, skrofułom, wychudnięciu, niepłodności, przeciw cierpieniom nerwowym, bolom w żołądku, nieregularnej menstruacji itp. Flakon 2 zł. 2. c.

Oprócz tych utrzymuję zawsze wszystkie znane specjalności francuskie po najtańszych cenach en gros i en detail. 3602 2—12

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor **Jan Dobrzański.**

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skorl.